

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 107

Warszawa, 20 grudnia 1948 r.

Rok IV

Dwucyfrowe zwycięstwo hokeistów Cracovii

POLSKA JUNIORZY - BUDZIEJOWICE 11:5

Brzózka i Kazimierczak zwyciężają przez k.o.

(TELEFONEM OD WŁASNEGO WYSLANNIKA)

BUDZIEJOWICE, 19.12. W dniu dzisiejszym juniorzy polscy odnieśli drugie swe zagraniczne zwycięstwo na ringu Budziejowic. Wygraliśmy 11:5.

Wyniki walk: w muszej Liedke pokonał wysoko Kubata, w koguciej Brzózka zwyciężył przez k. o. w II r. Trinka, w piórkowej Kruza pokonał zdecydowanie Federa, w lekkiej Ratajczak uległ na punkty wyraźnie Karolowi Nemecowi, w półśredniej Kazimierczak znokautował w III r. Jana Nemeca, w średniej Sznajder zwyciężył zdecydowanie na punkty Kalabze, w półciężkiej Franek zremisował z Nekolą, w ciężkiej Stec przegrał z Jurczą.

Juniorzy polscy wiozą do kraju na gwiazdkę cenny prezent. Odnieśli dwa zwycięstwa na ringach czechosłowackich. Po pięknym sukcesie w praskiej Lucernie, zmierzli się w drugim spotkaniu z drużyną budziejowickiego Sokoła. Bokserzy miejscowi reprezentują taką klasę, jakiej się po nich spodziewaliśmy. Silni fizycznie, o silnym ciociu, typowe „zabijaki” z dobrą końcówką.

LIEDTKE CORAZ LEPSZY

Najlepiej z Polaków w Budziejowicach walczył Liedtke. Wyrasta on na wartościowego zawodnika wagi muszej. Spierać by się wprawdzie można z opinią kpt. Derdy, czy filigranowy poznaniak jest już lepszy od Kasperczaka.

Liedtke wykazał na ringach Czecho-słowacji, że jest zaawansowany technicznie, myśli w ringu i pracę nog ma bez zarzutu. Brak mu trochę oddechu w III r., musi się też stopniowo nastawiać na większą przebojowość.



Kowczyński (z lewej) ambitnie walczył z Komudą, nie mógł jednak dać rady staremu rutyniarzowi i uległ wygranemu na punkty

Foto Frankowiak — API

Lepiej, niż w Pradze walczył również Kazimierczak. Brzózka za to był słabszy, a jego zwycięstwo przez k. o. było nieco przypadkowe, gdyż jego czechi przeciwnik wyszedł na ring z kontuzją ucha. Stąd też i niespodziewany nokaut.

Kruza, po porywającej walce na ringu Lucerny, walczył również nieco słabiej. Zaletą jego jednak jest, że bije seriami, ma wielkie serce do walki. Minusem zaś, że walczy trochę nieczysto, następstwem czego było upomnienie, jakie dał mu Zaplatka w pierwszym meczu.

(Dokończenie na str. 2-cj)

Najbliższy numer Świąteczny

„Przełazu Sportowego” ukazuje się już w czwartek, 23 bm. w zwiększonej objętości.

Weterani Cracovii biją

Piastowi nie pomogła M. Ostrawa

KRAKÓW, 19. 12. (Tel. wł.) Cracovia — Piast (Cieszyn) 11:0 (3:0, 3:0, 5:0). Inauguracja sezonu hokejowego wypadła dla Cracovii pomyślnie. Drużyna Piasta cieszyńskiego, puszczając się obrony do ataku i odsłanianie całkowicie własnej bramki. Pierwsza bramka pada w 13 min., zdobył ją Kowalski, wyjechałszy z krążkiem z pod własnej bramki. Dalej dwie w tej tercji były dziełem Burdy i Kopczyńskiego. W drugiej tercji Zientek dwukrotnie i Burda raz podwyższają wynik na 6:0, a w trzeciej dwa celne strzały Wołkowskiego, dwa Więcka i jeden Burdy ustalili rezultat. Sędziował wzorowo Michalik. Widzów ok. 3.000.



Kazimierczak (Włóknarz) i Sobkowiak (Gwardia) po walce zakończonej zwycięstwem gwardzisty. Sobkowiak wygrał, ale... nie zachwycał

Foto Frankowiak — API

W Leningradzie mistrzostwa Europy w koszu

W czasie obecności koszykarek radzieckich w Pradze jeden z kierowników ekspedycji moskiewskiej, Spandarian oświadczył, że mistrzostwa Europy w koszykówce zorganizowane zostaną przez ZSRR w czasie od 7—13 maja 1949 r. w Leningradzie. Zaproszenie otrzymają wszyscy członkowie Międzynarodowej Federacji. Mistrzostwa w Leningradzie będą doskonałym egzaminem przed mistrzostwami świata w koszu, które odbędą się w roku 1950 najprawdopodobniej w Brazylii.

„Terza belgijski” — Delanot broni tytułu mistrza Europy w wadze średniej w dniu 22 stycznia przeciwko czarnemu Dick Turpinowi — przedstawicielowi Anglii. Spotkanie odbędzie się w Brukseli.

Film z walki Woodcock — Savold wykazal jak na dłoni, iż sędzia ringowy postąpił słusznie dyskwalifikując Savolda za zbyt niskie uderzenie.

Sarosi eks-reprezentacyjny piłkarz węgierski zostaje trenerem w Bari. Francisz Brans, który jedzie na rowerze z Paryża do Indochin (ok. 18.000 km) dotarł już do Gorty w Jugosławii, pokrywając 200 km.

Siłacy prowadzili grę na ogół wyrównaną i w pierwszym okresie zagrażali dość często bramce Cracovii. Wadą ich, która zemściła się katastrofalnie na wyniku było stale zapuszczanie się obrony do ataku i odsłanianie całkowicie własnej bramki.

Pierwsza bramka pada w 13 min., zdobył ją Kowalski, wyjechałszy z krążkiem z pod własnej bramki. Dalej dwie w tej tercji były dziełem Burdy i Kopczyńskiego. W drugiej tercji Zientek dwukrotnie i Burda raz podwyższają wynik na 6:0, a w trzeciej dwa celne strzały Wołkowskiego, dwa Więcka i jeden Burdy ustalili rezultat. Sędziował wzorowo Michalik. Widzów ok. 3.000.

★

W Zakopanem odbędzie się świąteczny turniej hokejowy z udziałem krakowskiej Wisły warszawskiej, AZS, Piasta i zakopiańskiej Wisły.

TABELA SZESCIU GRUP BOKSERSKICH

Table with 4 columns: GRUPA, spotk., pkt., st. zwyc. It lists results for six boxing groups (I to VI) including teams like Gwardia, Warta, Odra, Piast, etc.

YMCA musi współpracować z ZMP

GDYNIA, 19.12. (Tel. wł.). W dniu Kongresu Zjednoczeniowego odbyła się z okazji Zjednoczenia Partii Robotniczych Akademia w Gdańskim Ognisku Polskiej YMCA z udziałem pracowników Ogniska i licznych grona wolontariuszy.

Referat o genezie i znaczeniu połączenia Partii Robotniczych wygłosił przedstawiciel Zw. Zaw. Pracowników Społecznych ob. Wiśniewski. Następnie inż. Wł. Lewandowski w dłuższym przemówieniu krytycznie omówił błędy ideologiczne działalności organizacji młodzieżowej jaką jest Polska YMCA. W przemówieniu swym inż. Lewandowski udowodnił, że jedyną drogą dla całej młodzieży Polskiej a także i Polskiej YMCA jest droga wytknięta przez Związek Młodzieży Polskiej. W zakończeniu mowa przedstawił zebraniom następującą rezolucję:

„1. Wybrani w dniu 15 grudnia 1948 r. pracownicy i wolontariusze Ogniska Polskiej YMCA w Gdańsku wzywają Władze Centralne Polskiej YMCA do podjęcia i przeprowadzenia konsekwentnie całkowitej i szczerzej współpracy między Polską YMCA a Związkiem Młodzieży Polskiej, jako jedynej organizacji młodych w Polsce.

2. Zebrani wzywają pozostałe ogniska Polskiej YMCA do podjęcia podobnych uchwał. 3. Zebrani pozatym wzywają Władze Centralne Polskiej YMCA oraz Ogniska gdańskie, aby jako czyn Kongresowy tak zaplanowała i przeprowadziła budowę hali sportowej, aby hala ta została oddana do użytku sportowcom miasta Gdańska w dniu święta narodowego 22 lipca 1949 r.”

Rezolucja ta została przyjęta przez aklamację. Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna. Natychmiast po akademii odbyło się Nadzwyczajne Zebranie Ogniska Polskiej YMCA, na którym przyjęto do wiadomości przedstawił przez inż. Lewandowskiego na Akademii rezolucję, polecając przesłać ją do Rady Krajowej Polskiej YMCA. Poza tym wybrano delegację mającą się udać do Zarządu Okręgowego ZMP w celu omówienia współpracy oraz Komitet Budowy Hali Sportowej, na przewodniczącym którego zaproszono Prezydenta miasta Gdańska ob. Nowickiego.

Protesty gimnastyczne

PO drugiej, ubiegłej niedzieli 19 bm. rozgrywek o wejście do ligi bokserskiej sytuacja uległa dalszemu częściowemu wyjaśnieniu. W pierwszej grupie, w której walczy Gwardia, Warta i Odra, z powodu przeloczenia meczu w Szczecinie na 2 stycznia, rozgrywek świątecznych nie było. Zresztą w tej grupie Gwardia jest nieogłupionym kandydatem do I Ligi. W drugiej grupie, jak przypuszczaliśmy, Gwardia gdańska bez trudu pokonała kolejarzy poznańskich i jest absolutnie pewnym kandydatem do I Ligi, gdyż nie ulega wątpliwości, iż rewanżowe spotkanie wygra również w Poznaniu. W trzeciej grupie sytuacja się zamknęła, ponieważ kierownictwo drużyny Huta Zabrze nie przypilnowało, aby oglądany lekarskie odbyły się w przepisany czas, wobec tego został odwołany walkower dla Pafawagu. W ringu niespodziewanie wygrali siłacy 10:6, dowodząc, że gdyby nie względy formalne, to zespół ten miałby duże szanse na wejście do I Ligi, tym bardziej, iż ub. niedzieli konkurenci siłaków — Pafawag i Zryw — podzieliłi się punktami. Niewątpliwie finał meczu śląskiego rozegra się przy zielonym stoliku PZB, który rozpatrywał odwołanie drużyny śląskiej. W czwartej Batory z trudem wygrał w Krakowie z Cracovią i ostatecznie umocnił swoją pozycję w I Lidze. Jeśli chodzi o wejście do II Ligi, to sprawa zostaje otwarta i zdecydują o niej spotkania Radomiak — Cracovia. Nie jest wykluczone, że Cracovia wygra z Radomiakiem u siebie w domu, a może nawet w Radomiu. W piątej warszawska Gwardia dowiodła, że jest drużyną bardzo silną i może śmiało pretendować nie tylko do wejścia do I Ligi, ale również ma uzasadnione pretensje do zdobycia tytułu mistrza Polski. Warszwiancy niewątpliwie wygrają rewanżowe spotkanie z Włóknarzem w Łodzi, jak również wysoko wygrają ze sobą imienniczką w Rzeszowie. Natomiast w szóstej grupie sytuacja, zamiast wyjaśnić się, zamknęła się. Jak czytelnicy przekonają się ze sprawozdania z Wrocławia z meczu Zjednoczenie — Samorządowiec, obie drużyny złożyły protest. Mecz juniorów Czechosłowacji wypełnił tu na skomplikowanie sytuacji, bowiem Zjednoczenie zostało osłabione brakiem Kruży i Gnata. Sytuacja dopiero zostanie wyjaśniona po decyzji PZB, która niewątpliwie nastąpi w niedługim czasie.

Próbnny galop w Zakopanem

Krzeptowski pierwszy u mety

ZAKOPANE, 19.12. (Tel. wł.). W niedzielę, 19 bm. odbył się pierwszy w tym sezonie bieg płaski, tzw. próbnny galop, zorganizowany przez Okręg Podhalański. Trasa, długości 10 km, biegła ze stadionu pod Krokwią pod Reglamy w stronę Jaszczurówki, dalej przez Wierchy z powrotem pod Krokwią.

Doskonałe warunki śnieżne sprawiły, że osiągnięto b. dobre czasy jak na początek sezonu. Zgromadzona publiczność emocjonowała się pojedynkiem Bu-

kowskiego z Danielem Krzeptowskim, który pierwszy przyszedł do mety.

Zgłoszonych było 47 zawodników, 15-tu nie stanęło, wycofało się na trasie 2 juniorów, którzy biegli poza konkursem.

1) Daniel Krzeptowski SNPTT czas 39:15,5, 2) Bukowski (Wista) 39:50, 3) Kwapien (Wista) 40 min.

Kierownikiem zawodów był M. Tatar. Kolegium sędziowskie stanowili: mgr. Fischer, Walkosz, Makowiecki i Dvbnat (Mich)



Dwaj bokserzy mistrzowie Polski — Ja skóła (waga ciężka) i Szynura (waga półciężka) po walce w ramach meczu Gwardia (W-wa) — Włóknarz. Niezwykle zwycięstwo odniósł Szynura

Foto Frankowiak — API

W prezencje na gwiazdkę Trzy dyskwalifikacje młodzicy przywożą zwycięstwo na meczu Pomorze - Lublin 9:7 Kołodzyński pokonany!

(Dokończenie ze str. 1-ej).
Ratajczak przegrał obie walki. Technicznie jest dobry. Lewy prosty doprowadził do perfekcji i prezentuje starą szkołę poznańską, niestety, sprzed... 15 laty. Szkoda, że Czesi nie zobaczyli Kudłańka.
Porównanie dwóch naszych juniorów wagi półciężkiej wypadło na korzyść Gnata. Gnat w Pradze okazał się interesującą sylwetką bokserką. Franek to niezły taktik, ale brak mu ciosu. Dlatego też uzyskał zaledwie remis z bojowym, lecz charakterystycznym Nekołą. Sznajder zdobył 4 punkty w dwóch meczach. Walczył dobrze, jest jednak za masywny na wagę średnią (nie mówiąc już o półciężkiej), stąd też brak szybkości.
Stec walczył gorzej, niż na jesieni w czasie turnieju Związków Zawodowych. Boimy się, że zdolności piotrkowianina zmarnują się w Radomiu. Przegrał w Budziejowicach, choć w Pradze był o ciekawiejszy od Netuki.

PROWADZIMY ZNOW 6:0
Długoręgi Severa, dużo wyższy od Kruży, próbuje walkę rozwiązać na dystans. Kruża przechodzi przez gardę i bije po swojemu — seriami. — Runda Polaka. W drugim starciu Kruża jest w ataku. Trafia raz po raz, w tym dwukrotnie za nisko. Publiczność protestuje. Sędzia czeski zwraca mu słuszną uwagę. Pod koniec starcia Severa inkasuje cios i pada do „8” na deski. Za chwilę gong. III runda — to już młodzieńca przewaga Polaka. Cześć jest znowu do „7” na deskach i heroicznym się broni. Gong zastaje na ziemi... Krużę, który wyrócił się po niecelnym ciosie. Prowadzimy 6:0. Na razie idzie tak samo, jak w Pradze.

kim badaniu się, Kazimierzczak wypuszcza sierp, który jest przedsmakiem nokautu. Nemeć kryje się celnie, mimo to przegrywa rundę wyraźnie. W drugim starciu silnie dopingowany Nemeć próbuje sam przejść do ataku. Runda nieznacznie dla Polaka. W III r. walka początkowo wyrównana. Obaj czekają na decydujący cios. Szybzy jest Polak, który trafia potężnie w szczerkę. Klasykarnokaut! Nemeć jest długo doprowadzany do przytomności w rogu.
Przeciwnik Sznajdra, Kalabza — to stary, ruinowany bokser. Szybko chodzą na nogach. Ulubieniec publiczności. Walka obfitywała przez cały czas w silną wymianę ciosów. Ostatnie słowo należało jednak zawsze do Sznajdra. Wygrywa zdecydowanie Sznajder.
FRANKOWI BRAK... PRAWY RĘKI
Franek zremisował z Nekołą. Sztam twierdzi, że wygrał. Zaplatka upiera się

przy swoim werdykcie. Nie wchodzi w słusność orzeczenia sędziów, stwierdzamy, że Franek wypadł błodo. Brak mu trzeciej rundy i prawej ręki. Pierwsza runda była wyrównana, druga zdecydowanie Franka, trzecia należała do Czecha.
Stec przegrał z dziłkim Jurcą, który polował przez trzy rundy na kończący cios. Jurca walcy nieczysto. Gdy Zaplatka zwrócił mu uwagę, że nie wolno odbijać się od lin przed zadaniem ciosu, na widowni wzbuchła burza gwizdów. Czyżby w Budziejowicach nie było podobnych wypadków? W trzeciej rundzie walka przybrała na sile i obaj bokserzy ukończyli ją bardzo wyczerpani. Stec przegrał minimalnie.
B. Tomaszewski
Sprawozdanie z meczu Polska, juniorzy — CSR, juniorzy rozegrano w czwartek 16 bm. na ringu Lucerny w Pradze drukujemy obok.

LUBLIN. W Lublinie odbyły się zawody bokserskie między reprezentacją Pomorza i Lublina. Zawody zakończyły się zwycięstwem Pomorza 9:7.
Wyniki walk (na pierwszym miejscu bokserzy Pomorza): w muszej Piwoński zwyciężył Kołodzyński; w koguciej — Licau przegrał z Baranem przez dyskwalifikację w drugiej rundzie; w półciężkiej — tomak zremisował z Makarem; w lekkiej — Piotrowski przegrał z Marciniakiem przez dyskwalifikację za uderzenie poniżej pasa; w półśredniej — Paliński wygrał z Ostaszewskim; w średniej — Dembowski wygrał z Musiałą; w półciężkiej — Bunkowski przegrał z Gołobiewskim przez dyskwalifikację; w ciężkiej — Zmorzyński w pierwszych minutach walki znokautował Lisia. W walce nadprogramowej w papierowej Kukier (L) pokonał zawodnika pomorskiego Woźniaka. W ringu zdobył Kalfiński z Warszawy. Na punkty Bożowski, Mikulko i Marcinak.
Poziom meczu był raczej słaby i według opinii lubelskiej ustępował znacznie poziomowi meczu Poznań — Lublin, który odbył się w Lublinie trzy tygodnie temu. Pomorze wystąpiło bez zawodników Zjednoczonych, zaś w ósemce lubelskiej zabrakło Zielińskiego w półśredniej i Giąbeckiego w półciężkiej. Obydwaj pięści-

rze lublinianki kurują obecnie swoje kontuzjowane pięści. Aż trzy dyskwalifikacje, za nieczystą walkę nie wystawiają dobrego świadectwa technicznemu poziomowi meczu.
W muszej Kołodzyński walczył słabo taktycznie i ustępował Piwońskiemu. Zwycięstwo Barana nad Licauem przez dyskwalifikację tego ostatniego — było zupełnie przypadkowe. Licau został dyskwalifikowany za zadanie nokautującego ciosu po komendzie „Puść” w drugim starciu.
Podobnie zakończyła się walka w lekkiej. Po 1 r. remisowej — Piotrowski (P) został dyskwalifikowany w drugim starciu za zbyt niski cios.
Powodem trzeciej dyskwalifikacji w półciężkiej było zadawanie ciosów leżącemu przeciwnikowi przez Bunkowskiego (P.). Jak widać, gdyby nie dyskwalifikacje, pięściarze pomorscy mogli by uzyskać jeszcze wyższe zwycięstwo.
W półśredniej Paliński uporał się z prymitywnym, ale niebezpiecznym dla najbardziej klasowych pięściarzy Ostaszewskim.
Wynik remisowy w półciężkiej krzywdzi raczej zawodnika Pomorza. Zmorzyński w ciężkiej znokautował Lisia pierwszym ciosem (P.).

Na ringu praskiej Lucerny juniorzy Polski wygrali z CSR 10:6

PRAGA (tel. wł.). Międzynarodowe spotkanie bokserskie Polska (juniorzy) — CSR (juniorzy) 10:6. W muszej Liedtke zwyciężył Husaka, w koguciej Brzózka — Hudarka, w półciężkiej Ratajczak przegrał z Vytlačilem, w półśredniej Sznajder pokonał Kopecký'ego, w ciężkiej Stec przegrał z Netuką III.
Wynik 10:6 jest najpełniej sprawiedliwy. Nasi juniorzy potwierdzili również i na obcym gruncie, że są zdecydowanie lepsi od juniorów CSR. Stwierdzamy to z pełnym obiektywizmem, stwierdzając to również lojalnie Czechosłowacy. Przy odrobinie

szczęścia i innym zbiegu okoliczności wynik powinien brzmieć 12:4. Brzmiałby tak zapewne, gdyby... przeciwnikowi Gnata nie pękła rękawica.
JAK TO BYŁO?
Gnat w półciężkiej miał przez 1 r. przewagę zupełnie wyraźną. Na początku 2 r. przeciwnikowi Polaka pękła rękawica. Międzynarodowe przepisy głoszą, że o ile nowa rękawica nie będzie

dostarczona w ciągu minuty — zawodnik drużyny, która jest gospodarzem spotkania — przegrywa. Rękawica nie była dostarczona w ciągu minuty i sędzia Zaplatka ogłosił zwycięstwo Polaka przez t. k. o. Cześći wprawdzie początkowo ostro protestowali, ale po meczu, na drugi dzień uspokoił się i nie wysłali nawet zapowiadane protestu do AIBY, bo i tak protest ten nie miałby szans powodzenia.
Bezpośrednio jednak po walce w półciężkiej historia z pękniętą rękawicą miała swój niepomysłny odźwięk w walce ciężkiej. Stec walkę swą wygrał — jednak sędziowie (tym razem zaważił głos neutralnego Austriaka), chcąc widocznie zrekompensować rzekomo krzywdę wyrządzoną pięściarzom CSR w półciężkiej przyznali zwycięstwo Netuce. Był to werdykt mylny i krzywdzący. Tyle jeśli chodzi o wynik cyfrowy.

walki to nie to, żeśmy w nich przegrali, lecz, że zarówno Ratajczak jak i Kazimierzczak wykazali słabszą, niż można się było spodziewać formę. Przeciwnik Ratajczaka — Lorenz był przede wszystkim lepszym taktikiem. Mógłby przegrać i lepiej od Polaka. A także lepiej i celniej bił. Rezultat — Ratajczak w 3 r. był wykończony i siał się na nogach.
Kazimierzczak, opramioniony niebyłojaką sławą zwyciężył Martona, był zbyt pewny siebie. I ta pewność (zarozumiałe?) go zgubiła. Trafiał wprawdzie na najlepszego z 8ki CSR, ale walczył źle.
DALSZE PUNKTY
Sznajder po 2 rundach wyrównanych, w 3-iej uzyskał widoczną przewagę. Nie błysnął, ale i nie zawiodł. Nie oliniał, lecz i nie rozczarował. W półciężkiej Gnat miał do chwili owej wyżej opisaną historię z rękawicą wyraźną przewagę. Należy przypuszczać, że utrzymałby ją do końca.
W ciężkiej Steca widzieliśmy już wprawdzie w lepszej formie — ale tak, jaką wykazał w Pradze, wystarczyło do zwycięstwa nad Netuką. Obaj przeciwnicy czuli respekt dla siebie, wymiana ciosów rzadka — więcej jednak miał do powiedzenia Polak.

ZAŻDROŚCIMI HALI
Budziejowice — to niewielkie miasto, ale posiada halę, o której mogłaby Warszawa marzyć. Mieści 5 tysięcy ludzi! O tloku nawet mowy nie ma. Piękny hall i szatnie. Na miejscach prasowych aż przyjemnie pracować. Centralne ogrzewanie. — Ciepło!
Część oficjalna, utrzymana w serdecznym tonie, podobna jak w Pradze, trwa przepisowy kwadrans. Sędzię przez megafon przedstawia uczestników całej ekspedycji. Jakaś Czeszka sympatycznym głosem wita nas wcale niezłą polszczyzną.
Gong — zaczynają „muszki”. Pierwsza runda początkowo wpływa na badaniu się. Kubat — to typowy puncher. Z sylwetki przypomina Sowłńskiego. Poluje na cios. Liedtke zręcznie kontruje. Runda Liedtkego. W drugim starciu przewaga naszego chłopca wzrasta. Z defensywy przechodzi on do coraz częstszych kontrataków, gdzie zbiera wiele punktów. Ciosy do ostatniego starcia. Kubat zrywa się do szaleczego ataku, ale trwa to krótko. Liedtke przechodzi sam do ataku i w pięknym stylu kończy mecz, zdobywając pierwsze punkty.

Ratajczak przegrał swą walkę w sposób niepodlegający dyskusji. Mimo to, walczył lepiej niż w Pradze. Poznańczyk miał podwójnego pecha, gdyż w jednym i drugim meczu natrafił na najsilniejszych przeciwników. Karel Nemeć ma lat 17 i nieprzeciętny talent do boks. Bojowy chłopiec, którego nie powstrzymała poprawna technika Polaka. Wszystkie trzy rundy należą do Czecha.
KAZIMIERCZAK NA BGSKAI
Na ring wchodzi Kazimierzczak i Jan Nemeć. Mata jest tak śliaka, że Polak zdejmując buty rozkazuje Sztamowi Polacy będą teraz walczyć bos. Organizatorzy nie przygotowali kalafonii. Po krótko



NIE MA AMATORÓW...
Na Śląsku nie ma amatorów. Którzy chcieli by zostać sędziami bokserskimi. W okręgu tym ogłoszono o zorganizowaniu kursu dla kandydatów na sędziów, lecz nie znalazł się ani jeden chętny...

BRZÓZKA WYGRYWA PRZEZ K. O.
Brzózka nie leżał wyraźnie jego przeciwnik. Trinkiel bije szeroko, ale mocno. Polakowi jakoś nie kiel się walka. Mimo to, runda wyrównana. Drugie starcie nie zapowiada szybkiego końca. W zwarcu następuje

WROCŁAW, 19.12. (tel. wł.). Kulisy spotkania o wejście do Ligi Bokserskiej pomiędzy IKS z Wrocławia, który obecnie nosi nazwę Samorządowców, a Zjednoczonymi z Bydgoszczy są może nawet cielszawsze od samych zawodów.
Trzy dni przed meczem Zjednoczenie zwróciło się do P. Z. B. z prośbą o przełożenie zawodów we Wrocławiu ze względu na wystawienie Kruży i Gnata do reprezentacyjnej drużyny juniorów. PZB polecił swemu delegatowi, Mrozowskiemu, zakomunikować zainteresowanym klubom, że walki w półciężkiej i półciężkiej odbędą się w późniejszym terminie.
Kierownictwo Zjednoczonych zmieniło w międzyczasie plan. W składzie, który przybył do Wrocławia, figurował w półciężkiej Leczkowski. Podczas wagi zawodników sprawa skomplikowała się jeszcze bardziej. Okazało się, że nadwagę mieli: Kowalewski w koguciej i Leczkowski w półciężkiej. Wobec tego, że w półciężkiej goście nie przywieźli w ogóle zawodnika, drużyna Zjednoczonych była faktycznie zdekompletowana i w myśl przepisów, Samorządowiec domagał się walkoweru 16:0. Rozpoczęły się targi. Przedstawiciel

PZB, Mrozowski, zaproponował wówczas, aby stoczono normalne walki, a protesty, które zostały złożone przed meczem przez oba zespoły, rozpatrzy zarząd PZB.
Mecz wygrał Samorządowiec 8:6. Walka w półciężkiej pomiędzy Leczkowskim i Kurowskim II miała charakter towarzyski i nie była punktowana, gdyż obaj pięściarze mieli nadwagę. Jeszcze przed zawodami Samorządowcy prowadzili 4:0, gdyż w koguciej Kowalewski przekroczył limit, a w półciężkiej Zjednoczeni nie mieli zawodnika.
W siedmiu oglądanych walkach było kilka niespodzianek. Pierwszą było zwycięstwo przez k. o. Żurawskiego nad Helakiem, drugą — chociaż dla Wrocławian przykrą — była bardzo słaba forma Kurowskiego I. Miał niespodzianką było wysokie zwycięstwo Kurowskiego II nad Leczkowskim.
Komplet sędziowski, w składzie: Bielewicz (Poznań), Sudiński (Wa), Kłapsia (Śl). popelnili naszym zdaniem kilka błędów. Miszczyk w półśredniej zasłużył w walce z Wiklińskim na remis. Ogłoszony natomiast wynik remisowy w średniej krzywdzi bydgoszczanina Sosnkowskiego, który był lepszy od Deringa. Cieciewicz został również skrzywdzony. Zadany cios Chyła wyładował prawidłowo. Był to nokaut czystej wody.
Przebieg walk (na I m. wrocławianin) w muszej Żurawski znokautował Helaka. Walczący z prawej pozycji wrocławianin trzymał przeciwnika na dystans, atakując go przez całą starcie. Tuż przed gongiem lewa Żurawskiego wyładowała na żołądek Helaka. Sędzia ringowy liczył do „2” i nastąpiła przerwa. Helak reklamował za niski cios. W II r. bydgoszczanin nie ruszył po gongu do walki i pozwolił się wylczyć, siedząc na krześle.
W koguciej Kurowski I zdobył punkty w. o. na skutek nadwagi Kowalewskiego. W walce towarzyskiej zwycięstwo odniósł pięściarz Zjednoczenia przez poddanie się przeciwnikowi.
W półciężkiej Korboń zdobył punkty w. o. a w ciężkiej Cieciewicz został dyskwalifikowany po znokautowaniu Chyła w II r. Już w pierwszym starciu wrocławianin wykazał wyższość, konsekwentnie punktując przeciwnika. W II r. Cieciewicz odrzucił zaatakował; trafił przeciwnika w żołądek i Chyła został wylczony. Sędziowie uznali, iż cios zadany został niżej pasa i zdyskwalifikowali wrocławianina.
W ringu sędziował Twardowski z Łodzi. (Dr).

DOBRA POSTAWA
Jeśli chodzi o ogólne wrażenie — to nasi chłopcy zrobili w stolicy CSR lepsze wrażenie, niż mogliśmy ty optymistycznie przewidywać — lepsze — niż świadczy o tym suchy wynik 10:6.
Trzy najniższe wagi były popisem Polaków. Liedtke w trzeciej rundzie dał klasyczny pokaz boks, wywołując pokłask na widowni. Husak był właściwie już „ugotowany” w 2 rundzie.
Brzózka w koguciej w 1 r. nie mógł się uporać z odwrotną pozycją przeciwnika. W 2 r. jednak poszedł na h. ostrą wymianę ciosów, w której trafił części, czystej i mocniej, a w 3 r. zdecydowanie Hudarka kompletnie.
W półciężkiej walka była również szybka i emocjonująca. Kruża wprawdzie w 1 r. był przez chwilę na deskach, lecz natychmiast zrewanżował się 2 seriami, z których każda rzucała Gliza na deski. W 2 rundzie Czech był znowu na deskach. Wygrana Kruży b. wysoka. Zawód, jaki dali nam dwie następane

CO O NAS PISZA
SPORTOWA prasa czeska o biektywnie stwierdza wyższość bokserów Polski. W opisie walki znaleźliśmy wiele pochwał dla Liedtkego, Brzózki i Kruży, stwierdzając, że zwycięstwa Vytlačila (nad Kazimierzczakiem) i Netuki (nad Stecem) były minimalne i wypracowane bardzo ciężko. Wyrażają także opinie, że Konecny miał szanse na wygranie ze Sznajderem. Jednak ogólna zgodna opinia głosi, iż reprezentacja juniorów Polski była nie do pokonania.

10:6 czy też 0:16..?
ZABRZE, 19. 12. (Tel. wł.) Start pięściarzy Huty Zabrze w spotkaniu o wejście do Ligi wypadł sensacyjnie. Pokonał on pewnie wrocławski Pafawag 10:8. Taki był wynik w ringu. Goście zakwestionowali spóźnienie się lekarza (7 minut) żądając walkoweru. Mimo, że przepisy regulaminowe dopuszczają spóźnienie półgodzinne, sędzia główny zawodów Lisowski (Warszawa), ogłosił zwycięstwo Pafawagu walkowerem 16:0. co spotkało się z burzeniem widowni. Huta Zabrze odwołuje się od tej decyzji do władz wyższych i protest ten ma wszelkie szanse powodzenia.
Na skutek powyższego incydentu mecz toczył się cały czas w bardzo napiętej atmosferze. Zwycięstwo pięściarzy Zabrze było zupełnie zasłużone i mogło być cyfrowo jeszcze wyższe. (Problematyczne zwycięstwo Krupiańskiego nad Gallelem).
Doskonałą formę wykazali Gumowski i Matloch, który po przeprowadzonej w pięknym stylu walce znokautował Sztolca. Pięściarze Pafawagu nie potwierdzili swej klasy i raczej zawiedli. Jedynie Czajkowski i Szczepan reprezentowali jak taki poziom.
Wyniki techniczne: (pięściarze Huty Zabrze na pierwszym miejscu), —

Liga kosza

POZNAŃ, 19.12. (tel. wł.). Występ Wsły krakowskiej w spotkaniach o mistrzostwo Ligi koszykowej w Poznaniu wypadł słabo. Do jej pozłomu dostrzy się nie tylko miejscowe drużyny, lecz również sędziowie Eime i Kolański, nie więc dziwnego, że pu bliczność była mocno rozczarowana.
Po sobotnim meczu z Wartą, który zakończył się zwycięstwem Zielonych, 23:25, spodziewano się, że ZZZ rozgromi Wisłę w drugim dniu. Tymczasem okazało się, że i poznańscy koszykarze zagrali o wiele słabiej, niż zwykle, a zwyciężyli 29:11 (16:5). Przede wszystkim Grzechowiak był mocno niedysponowany, a Jarczyński i Matysiak zagrali poniżej swej formy. Honor ratowali jedynie Kasprzak oraz Kolański, który strzela coraz lepiej i celniej. W drużynie gości w obydwóch spotkaniach wypadli dobrze weterani Kowalówka, Arlet i Hegerle.
W meczu z Wisłą punkty dla zwycięskiego zespołu Warty zdobyli: Ruszkiewicz 10, Dylewicz i Pawlicki po 4, Urbanowicz 3 oraz Dziel 2; dla Wisły zaś Kowalówka 6, Arlet 5, Hegerle 2 i Gieniek 1.
W spotkaniu niedzielny z Wisłą ZZZ zdobył punkty przez Kolańskiego 15, Kasprzaka 6, Matysiaka 4 oraz Jarczyńskiego i Grzechowiaka po 2; dla Wisły zdobyli punkty: Arlet 3, Kowalówka, Zerdek i Gieniek po 2 oraz Hegerle 1.
W pierwszej rundzie pozostał do rozegrania tylko spotkanie YMCA — Zgoda, wyznaczone na 6 stycznia.

Mecz nieporozumień i targów

Samorządowiec (Wrocław) — Zjednoczenie (Byd) 8:6

GWARDZIŚCI Z OTWOCKA BIJĄ BROŃ 11:5
OTWOCK, 19.12. (Tel. wł.). Odbył się w Otwocku mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo klasy B między drużynami RKS Broń (Radom) a Gwardią (Otwock). Mecz zakończył się zwycięstwem Gwardii 11:5.
Wyniki techniczne: w muszej Karczmarek (Br.) wygrał z Kaptkowiczem (Gw.), w koguciej Rozbowski (Gw.) wygrał z Jaskulskim (Br.), w półciężkiej Strzecha (Br.) wygrał przez k. o. w 1 r. z Karbowiakiem (Gw.), w lekkiej Maser (Gw.) wygrał z Kłapsią (Br.), w półśredniej Żurawicz (Gw.) wygrał wysoko z Naddzi (Br.), w średniej Szczygiel (Gw.) znokautował w 1 r. Felikana (Br.), w półciężkiej Strzecki (Gw.) zwyciężył przez k. o. w 1 r. Klusa (Br.), w ciężkiej walka między Lisowskim (Gw.) a Stanisławskim (Br.) zakończyła się wynikiem remisowym.
W ringu sędziował kpt. Maciejewski.

Łowiczanie na ringu

ŁOWICZ, 19.12. (Tel. wł.). Odbył się mecz bokserski pomiędzy SKS Pabianica i ŁKS ZMP (Łowicz) w Łowiczu, zakończony zwycięstwem gości 8:6 (odbyło się 7 walk).

TABELA LIGI KOSZA

gier pkt.	st. pkt.
1) ZZZ Poznań	7 7 289:220
2) YMCA Łódź	6 5 245:190
3) TUR Łódź	7 4 256:233
4) Warta Poznań	7 4 200:197
5) AZS Warszawa	7 3 210:201
6) AZS Kraków	7 2 214:268
7) Zgoda Święt.	6 1 207:243
8) Wisła Kraków	7 1 161:230

Łowiczanie na ringu

ŁOWICZ, 19.12. (Tel. wł.). Odbył się mecz bokserski pomiędzy SKS Pabianica i ŁKS ZMP (Łowicz) w Łowiczu, zakończony zwycięstwem gości 8:6 (odbyło się 7 walk).

Łowiczanie na ringu

ŁOWICZ, 19.12. (Tel. wł.). Odbył się mecz bokserski pomiędzy SKS Pabianica i ŁKS ZMP (Łowicz) w Łowiczu, zakończony zwycięstwem gości 8:6 (odbyło się 7 walk).

Łowiczanie na ringu

ŁOWICZ, 19.12. (Tel. wł.). Odbył się mecz bokserski pomiędzy SKS Pabianica i ŁKS ZMP (Łowicz) w Łowiczu, zakończony zwycięstwem gości 8:6 (odbyło się 7 walk).

Łowiczanie na ringu

ŁOWICZ, 19.12. (Tel. wł.). Odbył się mecz bokserski pomiędzy SKS Pabianica i ŁKS ZMP (Łowicz) w Łowiczu, zakończony zwycięstwem gości 8:6 (odbyło się 7 walk).

Łowiczanie na ringu

ŁOWICZ, 19.12. (Tel. wł.). Odbył się mecz bokserski pomiędzy SKS Pabianica i ŁKS ZMP (Łowicz) w Łowiczu, zakończony zwycięstwem gości 8:6 (odbyło się 7 walk).

Lipski marzy o rekordach a tymczasem nie ma gdzie trenować

— Mam poważny kłopot — powiedział mistrz Polski, Lipski, w czasie odwiedzin w redakcji.

— Nie mam gdzie prowadzić zaprawy zimowej. Trenowałem z kilkoma kolegami w sali jednego z gimnazjów siedleckich, dopóki nie zobaczyła nas najwzruszona władza — dyrektor. Dowiedzieliśmy się od niego, że puszcymy salę (przysięgam, że wszyscy byliśmy w gumowych pantoflach — zaznacza Lipski) i z treningów nici.



Lipski po zimowych mistrzostwach Polski w roku ubiegłym

Gdy zacząłem pytać o szkołę i nazwisko dyrektora, Lipski prosi, by nie pisać o incydencie.

— Nie puszczają mnie nigdy na żadną salę, zaskadzają kolegom, wśród których są talenty...

— Ha, trudno — odpowiedziałem — nie napiszę imion, ale zdaje mi się, że mistrzowie Polski winni mieć odpowiednie warunki do treningu i każdy, kto je utrudnia, winien być napiętnowany.

— Wobec niemożności korzystania z sali — ciągnie Lipski — trenowałem na otwartym terenie. Nadeptaniem na grudę ziemi i znów nawaliby mi sięgną. Na kilka tygodni muszę przerwać zaprawę.

— Nie ma pan szczęścia — wtrąciłem.

— Tak, tak, — na brak pecha to już nie mogę narzekać. Cały ten sezon był dla mnie pechowy. Chciałem za wszelką cenę udowodnić, że moje wyniki z Siedlec nie są żadną „lipą“.

— Jednego dnia pobiegłem w

Siedlcach 200 m w czasie 21,8 i 400 m w 50,1. Opinia sportowa dowiedziała się o tych wynikach w ten sposób, że można było sądzić, iż osiągnięto je w różnych terminach. Wobec tego, że zakazano mi biegać 400 m, do których mam największy zapal, wynik 50,1 starałem się utrzymać jak najdłużej w tajemnicy. Gdy znalazł się on w tabeli, nikt nie chciał wierzyć, że stać mnie na ten rezultat. Tak samo zresztą odnoszono się i do 21,8 na 200 m.

— Co jestem wart na 400 m, pokazałem jednak na ostatnich zawodach tegorocznych. Przekonałem się, że 50,1

to nie żadne cuda. Ale boję się, że kontuzja nie pozwoliła na potwierdzenie czasu na 200 m. Ten wynik, to przecież rekord Polski.

— Nie pobił pan oficjalnie rekordu w roku bieżącym, zrobi to pan w następnym — pocieszamy mistrza.

— To jest moim największym pragnieniem, niestety bez treningu zimowego nie nie zrobię.

— Jakże ma pan plany na rok przyszły?

— Poza rekordem na 200 m, chcę zdobyć mistrzostwo Polski na 400 m. Na przygotowanie się do mistrzostw położę największy nacisk. Nie myślę

bowiem zbyt często startować na 400 m. Przykład mego przyjaciela — Buhla jest zbyt pouczający.

— Czy pozostanie pan w Siedlcach?

— Nie. Na wiosnę zamierzam przenieść się do Warszawy. Tu będę miał w pobliżu trenera Gąssowskiego i zapewne lepsze warunki, niż w Siedlcach.

Życząc powrotu do zdrowia, uzyskania warunków do pracy i spełnienia życzeń (rekordy i mistrzostwa) żegnamy mistrza, któremu nawet rodzinne miasto nie stara się stworzyć odpowiedniej atmosfery.

W ZSRR już w pełni rozwinął się sezon sportów zimowych

Sezon sportów zimowych w północnej i środkowej części Związku Radzieckiego jest już w całej pełni. W wielu miejscowościach rozegrano szereg zawodów narciarskich, łyżwiarzowskich i hokejowych, przy masowym udziale zawodników.

W Nowosybirsku odbyły się tradycyjne

Mistrzostwa zimowe w Związku Radzieckim

Mistrzostwa zimowe ZSRR rozplanowane zostały następująco: mistrzostwa narciarskie odbędą się w czasie 12 — 20 marca w Swierdłowsku, zjazd i slalom w czasie 9 — 19 kwietnia w Kirowie. Mistrzostwa łyżwiarzowskie w jeździe szybkiej 23 — 28 lutego w Gorkim.

Termin mistrzostw narciarskich zbliża się do pewnego stopnia z naszym „Pucharem Tatr“, który rozpoczyna się 23 lutego, obawiamy się więc, że nie zabraknie w Zakopanem narciarzy radzieckich, chyba, że po ukończeniu własnych mistrzostw spakują coszybych marci, załadują się na samolot i odjadą jeszcze na czas do Zakopanego.

ne zawody narciarskie czołowych narciarzy Syberii, na których uzyskano, jak na początek sezonu, szereg dobrych wyników. M. in. w biegu na 10 km zwyciężył Drancow w 37:40 min., sztafeta męska 4 x 5 km wygrała reprezentacja Nowosybirska w 1:24:31 godz.

W Swierdłowsku odbyły się masowe zawody narciarskie, na starcie których stanęło około 5.000 zawodników.

Głównym punktem programu była sztafeta męska na dystansie 3 x 10 km, w której rozegrała się ostra i emocjonująca walka wśród narciarzy uralskich. Zwyciężyła drużyna „Domu Oficerów“ ze Swierdłowska w doskonałym czasie 2:56:48 godz. Najlepszy wynik indywidualny na swoim odcinku miał Dorin, który przebył 10 km przy silnym wietrze przeciwnym w 42:50 min. W biegu na 3 x 3 km pierwsze miejsce zajęła drużyna kobieca w czasie 46:08 min., drużyna męska zaś wygrała sztafetę 4 x 5 km, uzyskując czas 1:18:27 godz.

Czechosłowacy zaprosili narciarzy ZSRR

Czechosłowacki Związek Narciarski zwrócił się do Związku Radzieckiego z zaproszeniem narciarzy radzieckich do udziału w mistrzostwach CSR. W Pradze oczekują, że zaproszenie zostanie przyjęte i że Czechosłowacja ujrzy w roku bieżącym narciarzy radzieckich, którzy startować będą przede wszystkim w konkurencjach klasycznych a więc biegach i skokach. Dla umożliwienia radzieckim biegaczom startu w biegu długim, mistrzostwa na 50 km będą miały charakter międzynarodowy.

Równocześnie mówi się w czechosłowackich kołach sportowych, że kilku zawodowców CSR nojeżdżo do ZSRR w charakterze instruktorów.

Spodziewać się należy, że również z naszej strony uczynione zostanie wszystko, by narciarze radzieccy zjawili się na naszych trasach narciarskich.

Syn Ladoumeggia na bieżni

Jules Ladoumegue — niegdyś sławny biegacz francuski i rekordzista świata, który po zarzutu ze Związkiem został zawodowcem — ma już dziś 17-letniego syna Armanda. Młody Ladoumegue wkrótce zadebiutuje jako biegacz w kilku crossach organizowanych dla uczniów szkolnych.

Walcą o pięciobój na Olimpiadzie

Robotniczy Związek Sportowy Finlandii wystąpił z wnioskiem, by z programu olimpijskiego w r. 1952 w Helsinkach wykreślić pięciobój nowoczesny, jako że jest to konkurencja, którą zajmują się wyłącznie wojskowi i właściwie nie ma ona wiele wspólnego z programem olimpijskim.

Wniosek ten wywołał wielkie niezadowolenie w Szwecji, tym bardziej że zraziło ją już skreślenie z programu chodu. Chód i pięciobój są dyscyplinami, w których Szwedzi dominują.

Zdaje się jednak, że wniosek Robotniczego Związku nie zostanie zrealizowany, tak przynajmniej oświadczył przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Igrzysk 1952 r., Erick Frenkell.

Oficjalne listy P.Z.T. klasyfikujące najlepszych tenisistów

W uzupełnieniu naszej notatki o klasyfikacji przez PZT najlepszych tenisistów podajemy dziś oficjalny tekst komunikatu PZT:

- 4) Jaskowiakówna B. — ZPKS „Warta“ (Poznań).
- 5) Szerauc-Troczyńska H. — Szczeciński Klub Tenisowy.
- 6) Krawczykówna M. — TS „Tarnovia“.



Jadwiga Jędrzejowska od szeregu lat zajmuje pierwsze miejsce na liście klasyfikacyjnej polskich, a następczyni wciąż nie ma...

- Kobiety:
- 1) Jędrzejowska J. — ZS „Gwardia“ (Bydgoszcz).
 - 2) Popławska I. — ZKSM „Piast“ (Gliwice).
 - 3) Rudowska M. — WKS „Legia“ (W-wa).

- Mężczyźni:
- 1) Skonecki Wl. — WKS „Legia“ (W-wa)
 - 2) Hebda J. — WKS „Legia“ (W-wa).
 - 3) Bratek W. — ZKS „Pogoń“ (Kat.).
 - 4) Piątek J. — ZKSM „H. Cegielski“.
 - 5) Boldowski Z. — WKS „Legia“ (W-wa)
 - 6) Olejniczyn W. — ZKS „Legia“ (W-wa).
 - 7) Troczyński K. — Szczeciński Klub Tenisowy.
 - 8) Chyrowski J. — ZKS „Pogoń“ (Kat.).
 - 9) Skonecki H. — KS „Wima“ (Łódź).
 - 10) Buchalik A. — BBTŚ (Bielsko).

- Juniorzy:
- 1) Radzio J. — WKS „Legia“ (W-wa).
 - 2) Ucis A. — ZKS „Pogoń“ (Katowice).
 - 3) Kudłowski R. — WKS „Legia“ (W-wa).
 - 4) Christ R. — ZKS „Cracovia“.
 - 5) Mieszkowski W. — WKS „Legia“ (W-wa).

W związku z podanymi wyżej listami klasyfikacyjnymi, PZT komunikuje:

Wobec małego udziału kobiet w oficjalnych rozgrywkach tenisowych, a wskutek tego braku materiału porównawczego, Komisja Sportowa PZT, sklasyfikowała tylko 6 zawodniczek.

Wśród mężczyzn niesklasyfikowani zostali: tegoroczny wicemistrz Polski ś. p. Kończak Leon (ZKS „Pogoń“, Katowice) oraz Niestrój Roman (również ZKS „Pogoń“, Katowice), który z powodu nieszczyśliwego wypadku i połączonej z tym choroby, grał tylko na początku sezonu.

Jakkolwiek obecny poziom gry naszych juniorów pozostawia jeszcze wiele do życzenia i dosyć daleko odbiega od poziomu, upoważniającego do tytułu mistrza i klasyfikacji, to jednak Komisja Sportowa zdecydowała się ogłosić, po raz pierwszy po wojnie, listę 5-ciu najlepszych juniorów, i ma nadzieję, że to zaszczytne wyróżnienie stanie się dla nich bodźcem do dalszej intensywnej pracy, celem osiągnięcia w roku następnym jak najlepszych wyników.

Szkoła sędziów piłkarskich w Leningradzie

W Leningradzie znajduje się szkoła sędziów piłkarskich, obliczona na 25 stu chaczy. Każdy z uczestników musi być na odpowiednim fizycznym poziomie. Musi posiadać doskonały wzrok, błyskawiczną reakcję, dostateczną szybkość, musi umieć poruszać się na boisku i zmieć ideę gry.

Wszyscy uczestnicy poddawani są lekarskiemu badaniu i stale pozostają pod opieką lekarską. Na teorię i praktykę przeznaczają się w sumie 168 godzin.

Przy ćwiczeniach praktycznych podzieleni są uczniowie na brzołady, które zmieniają się, raz sprawując funkcje sędziów głównych, to znów bocznych. Z końcem roku kwalifikacje poddawane są ogólnej ocenie. Kursanci uczestniczyli też w rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR mając okazję przyrzeć się najlepszym sędziom radzieckim Saarowi i Łatyszewowi.

MIĘDZYNARODOWE MECZE FRANCJI
Międzynarodowy kalendarz piłkarski francuski na pierwsze półrocze 1949 r. wygląda tak: 25 kwietnia Holandia — Francja, 27 kwietnia Szkocja — Francja w Glasgowie, 22 maja Francja — Anglia w Colombes, 4 czerwca Francja — Szwajcaria w Colombes, 19 czerwca Francja — Hiszpania w Colombes.



Skonecki, który trzy razy z rzędu zdobył tytuł mistrza Polski w grze pojedynczej, zajmuje również I miejsce na dorocznej liście klasyfikacyjnej mężczyzn.

cem do dalszej intensywnej pracy, celem osiągnięcia w roku następnym jak najlepszych wyników.

LEVSKY MISTRZEM JESIENNYM
Mistrzem jesiennym piłkarstwa bułgarskiego został Levsky przed Slawia (obydwa kluby z Sofii) i Botewem z Varny. Związek Radziecki liczy w obecnej chwili ponad 33.000 organizacji kultury fizycznej, ilość czynnych sportowców dochodzi do 800.000.

GUKF organizuje ośrodki dla umasowienia sportu

Zapoczątkowana przez Główny Urząd Kultury Fizycznej — jeszcze w ubiegłym sezonie — akcja upowszechniania narciarstwa, będzie prowadzona w okresie zimy bardziej intensywnie, niż dotychczas. Niezależnie od prowadzonej przez PZN akcji szkoleniowej — GUKF przystępuje obecnie do organizowania własnych ośrodków szkoleniowych. Pierwszy taki ośrodek zostanie uruchomiony jeszcze w bieżącym miesiącu na Śląsku — w Szczyrku.

Ośrodek Śląski GUKF w Szczyrku będzie się mieścił w czterech pensjonatach: „Pod Skrzypcem“, „Strumyczek“, „Pod słońcem“ i willa Kwaśniewskiego, a ogólna ilość uczestników dwutygodniowego turnusu — bo taki będzie okres szkoleniowy — jest przewidywana na 100 osób. Kierownikiem jego jest znany narciarz śląski mgr. Kozdrań Mieczysław.

WUKF w Katowicach, który będzie miał do pomocy 6 trenerów (jeden główny), rekrutujących się częściowo z kadry instruktorskiej GUKF, lub też specjalnie zakontraktowanych. Opiekę lekarską nad Ośrodkiem sprawować będzie stały lekarz oraz sanitariusz. Program szkoleniowy przewiduje szkolenie przedowników i instruktorów narciarskich, Ośrodek ma

zapewniony przydział kompletnego wyekwipowania narciarskiego — łącznie z obuwem.

Uroczyste otwarcie Ośrodka nastąpi prawdopodobnie w dniu 28.12 br. i będzie on czynny do dnia 30 marca 1949. W okresie tym w poszczególnych turnusach przewiduje się szkolenie następujących grup uczestników:

- I i II turnus — Min. Oświaty, uczniowie II klasy liceów pedagogicznych,
- III turnus — Studium W. F. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,
- IV turnus — Studium W. F. Poznańskiego (60 osób) i członkowie Samopomocy Chłopskiej (40 osób),
- V turnus — kadra GUKF (40 osób) i juniorzy PZN (60 osób),
- VI turnus — juniorzy PZN-u.

Dr. med. Stefan Łukasik kierownik poradni C. M. S.

Chirurgia na usługach sportu

W każdym rodzaju sportu przy dłuższym jednostronnym jego uprawianiu, może powstać szereg zmian patologicznych na skutek zużycia się aparatu kostno-stawowego. U piłkarzy obserwuje się występowanie kolan spotawych, żyłaków podudzi, stopy płaskiej, u motocyklistów i kolarzy zmieszczanie kręgosłupa. Bokserzy ulegają najczęściej pourazowym zniekształceniom dłoni, nabierają niewygodnej postawy z powodu odchylenia górnych odcinków kręgosłupa. Przykłady wyżej podane można by mnożyć w nieskończoność.

Zwrócić uwagi na powyższe odchylenia i zapobiegania im przez wykonywanie ćwiczenia i sporty zastępcze pozwala uniknąć tych zniekształceń, uzyskać pełną i długotrwałą sprawność fizyczną łącznie z harmonijną sylwetką sportowca.

Ćwiczenia fizyczne i zawody połączone z ruchem i dużym wysiłkiem narażają na możliwość obrażeń siłowych. Znaczniejsze uszkodzenia są

związane natychmiast do lekarzy, drobniejsze często są bagatelizowane. Sportowcy ukrywają nieznaczne obrażenia z obawy wyeliminowania ich na krótszy lub dłuższy przeciąg czasu z uczestnictwa w zawodach lub treningach. Jest to postępowanie nie właściwe. Ocenę ciężkości urazu należy pozostawić lekarzowi. Następstwa urazów mogą trwale ograniczyć sprawność fizyczną lub spowodować kalectwo, usuwając zawodnika na stałe ze sportu. W wyniku wczesnego zgłoszenia się do poradni i racjonalnego leczenia, sportowiec uzyskuje pełną sprawność.

Codzienna prasa sportowa informuje nas o obrażeniach u znanych sportowców. Zestawienia kosztów leczenia z sumami zaoszczędzonymi przy racjonalnym leczeniu i wczesnym zgłoszeniu się do poradni chirurgicznej przyniosłyby miłą niespodziankę dla skarbników poszczególnych klubów. Przedłużony okres leczenia spraw urazo-

wych częściej powodowany jest nie ciężkością urazu, a bagatelizowaniem i zaniedbywaniem leczenia przez sportowca.

Następstwa urazów mogą wystąpić po dość długim okresie czasu od wypadku i na skutek tego zarówno zawodnik jak i trener nie znajdują logicznego związku między urazem a występującym później kalectwem. Dla ilustracji powyższego może służyć przykład obrażenia stawu kolanowego u gracza w piłkę nożną jednego z klubów podwarszawskich. Zgłosił się skierowany przez klub do poradni chirurgicznej Centrum Medycyny Sportowej z powodu bólów kolana, okresowych jego obrzęków i koślawego ustawienia podudzia. Szczegółowe wywiady, badania fizykalne i kontrola rentgenowska wykazały zmiany zniekształcające z powodu nadłamania nasady gołeni. Przed rokiem doznał urazu stawu kolanowego z dyskretnym nadłamaniem środkowego nasady gołeni. Obniżenie powierzchni stawowej spowodowało koślawienie podudzia. Zniekształcenie wytypiło w uchwytym dla zawodnika zespołe zmian, dopiero po upływie roku od urazu. Było to już trwałe kalectwo, które nasi-

łało się przy dalszym uprawianiu gry w piłkę nożną. Orzeczeniem lekarskim został on uznany za niezdolnego w tej gałęzi sportu. Zasięgnięcie porady lekarskiej zaraz po wypadku i właściwe leczenie uchroniło by kolano przed trwałym ograniczeniem sprawności.

Podobnym przykładem może być leczenie młodego obciążonego boksera z powodu złamania ścięgna. Bagatelizowanie urazu i dopuszczenie go do dalszych występów było przyczyną przedłużonego okresu leczenia. Okres ten z trzech przeciągnął się do dziewięciu miesięcy kuracji i pociągnęło to za sobą szereg zbędnych wydatków, pogorszyło warunki leczenia, jak i, rokowanie co do sprawności ścięgna.

Urazy sportowe stanowią odrębny rodzaj uszkodzenia ze względu na sposób leczenia. Sportowiec chce nie tylko sprawności uszkodzonej kończyny, ale idealnego powrotu czynności, umożliwiającego w dalszym ciągu uprawianie sportu. Zrozumienie tych spraw, ich ocena i rokowanie pod tym kątem widzenia możliwe jest jedynie dla chirurga sportowego. Logicznym następstwem wyżej przedsta-

wionego stanowiska jest konieczność leczenia uszkodzeń u sportowców w poradniach lub u lekarzy, zajmujących się chirurgią sportu.

Poradnia chirurgiczno-ortopedyczna w ramach Centrum Medycyny Sportowej zamknęła pierwszy rok pracy. Prócz działalności naukowej, objęła pełny zakres opieki chirurgicznej przez zorganizowanie badań wstępnych, przy których określony zostaje stan zdrowia, wskazania i przeciwwskazania i odpowiedni kierunek ćwiczeń sportowych. Przy badaniach okresowych zwrócono uwagę na schorzenia zawodnika, jak również na uszkodzenia powodowane błędami zaprawy, urazami, lub nadmiernym obciążeniem aparatu kostno-stawowego. W miarę możliwości przeprowadza ambulatoryjne leczenie, a w wypadkach cięższych lub konieczności leczenia operacyjnego odsyła sportowców do właściwych oddziałów lub klinik. Po ukończeniu leczenia szpitalnego poradnia przynajmniej doleczenie i ostateczną kwalifikację do ponownego uprawiania sportu. Drugi rok działalności chcemy rozpocząć pod hasłem ścisłej współpracy poradni z trenerami i kierownikami sekcji.

Rehabilitacja działaczy piłkarskich

Sprawa zawieszenia dwu znanych działaczy piłkarskich Warszawy Czesława Kruga i Kotkowskiego, członków Zarządu PZPN w związku z dochodzeniami w sprawie stołecznej Polonii znalazła swój ostateczny epilog na ostatnim posiedzeniu PZPN.

Specjalnie wydelegowana komisja złożona z ppłk. Czarnika z GUKF, oraz członka zarządu PZPN Nowaka nie znalazła dowodów szkodliwej działalności obu działaczy, to też zawieszenie ich zostało anulowane i zostali oni całkowicie zrehabilitowani, tak że nie stoi na przeszkodzie, by podjęli znów swą sportową działalność.

W twierdzy piłkarstwa polskiego Narciarze zbiorą się na Śląsku by walczyć o tytuł mistrza Polski

W klasie A tradycji stało się zadość

Tak już jest, że od wielu lat na czele tabeli mistrzostw klasy „A” KOZPN znajdują się przedstawiciele prowincji. W wyniku rozgrywek mistrz w latach ub zdobył Tarnowia i Chelmek tytuły mistrzów za rok 1947 i 1948 — a w dalszej kolejności i awans do I-szej wgl. II-giej ligi. Obecnie znów przedstawiciel prowincji, Szczakowianka, objęta prowadzeniem w tabeli klasy „A” — lecz wydaje się, że będzie jej trudno prowadzić do utrzymania do końca. Najgroźniejszy jej rywal Wiczyzsta, znajduje się o tyle lepszym położeniu, że ma jeszcze do rozegrania 3 gry z rundy jesiennej, a w tym jedno tylko dookończenie przerwanego meczu ze Zwierzynieckim (po 58 min gry prowadzi Wiczyzsta 1:0).

Dwaj pozostali przeciwnicy Wiczyzsty, to: Groble i Łobzowianka, podczas gdy Szczakowianka ma „załatwić” tylko jedno zawody przeciw Dąbskiemu. Szczakowianka wyszła przy tym atut własnego boiska już 7 razy i w wiosennej rundzie musi „rewizytować” swych przeciwników w tym i Wiczyzsta, z którą „u siebie” grała bezbramkowo 0:0. Największe zwycięstwo osiągnęła Szczakowianka nad Fablokiem 6:0 — największą niespodzianką była jej przegrana w Szczakowie z beniaminkiem „A” klasy Łobzowianką 0:1.

Zespół lidera klasy A nazwano popularnie: „drużyną Stadlerów”. Aż 6-ciu braci tej rodziny gra w Szczakowiance, z tego 4-ch (Eugeniusz, Teodor, Alfred i Kazimierz) w pierwszej jedenastce. Środek, napast, Eugeniusz, członek zespołu „Orląt”, dostąpił już zaszczytu reprezentowania barw Krakowa na meczu przeciw Śląskowi — w klubie zaś jest najlepszym strzelcem (8 bramek). „Braterski” zespół Szczakowianki, w którym obok 4-ch braci Stadlerów gra 2-ch Janigaczków, 2-ch Nieużyłków i 2-ch Wadowskich „zużył” w 12 meczach mistrzowskich tylko 13 zawodników, co należy do rzadkich rekordów.

Vicelider tabeli, Wiczyzsta, „ciągnęła” przez 8 rund bez porażki. Przegrała dwa ostatnie spotkania: 1:2 z rywalem o miedzę, Dąbskim, i 0:1 z Wisłą i musiała ustąpić pierwszeństwa. Te 2 porażki z różnicą jednej bramki przywodzą na pamięć nader rzadki: znów rekord, a mianowicie: na 78 zawodów o mistrzostwo klasy A 2 zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym, przyczem rekord remisów zdobył Zwierzyniecki (na 11 spotkań 7 remisów), a 22 meczów dało rezultaty z różnicą jednej bramki. „Przekonywujących wyników” było zaledwie 5. Garbarnia pokonała Tarnowię 7:1, Szczakowianka — Fablok 6:0, Wisła — Okocimski 6:1 oraz 5:1 zwycięstwa odniosły Wiczyzsta nad Cracovią a Tarnowia nad Wisłą.

Pozatym „rekord” wyników po 3:0 należy do Grobli, które w tym sto-

sunku pokonały: Cracovię, Koronę, Wisłę i Tarnowię.

Wiczyzsta ma na swym koncie „serię” zwycięstw po 1:0, a w swych szeregach reprezentantów Krakowa, jak: Nocek, bramkarz, Kawula, Walski i Dwernicki (napastnicy).

Dąbski, który na 11 spotkań 5 zakończył wynikiem remisowym 2:2 (Zwierzyniecki, Korona, Fablok, Mościce, Wisła) chlubi się również posiadaniem reprezentacyjnych piłkarzy. Do nich należą: bramkarz Bębena (pauzował ostatnio przez dłuższy czas z powodu złamania ręki) oraz napastnicy: Sameł, Soczyński i Kofin. Młody prawoskrzydłowy Boczański (repr. „Orląt”) i jun. Mastek (obrońca) rokują najlepsze nadzieje.

Zwierzyniecki, drużyna wielu piłkarzy „Orląt” (Wawrzusiak, Weska, Tomaszewski, Dudek) winduje się zdecydowanie do czoła tabeli. Lewoskrzydłowy Wawrzusiak jest zwykłym, ale szczęśliwym, któremu udaje się „tradycyjne” wyrównanie. Nie dziw tedy, że w klubie dzierży królestwo strzelców, wyprzedzając Weskę i coraz bardziej pojawiającego się Kopka.

Korona, najstarszy klub z pośród zespołów klasy „A”, pionier gimnastyki na naszym terenie, ma również wiele szans na poprawienie swej lokaty. Rozegrała już większość meczów „wyjazdowych” i odmłodziła znacznie swe szeregi, gdzie zastępca Mamonia, lewoskrzydłowy Piegza wybijają się na czoło pod względem ilości celnych trafień. Zdobył punktowa Korony, to zwycięstwa nad Łobzowianką, Mościcami i Wisłą oraz 6 remisów (Szczakowianka, Dąbski, Zwierzyniecki, Okocimski, Garbarnia i Tarnowia).

Beniaminek „A” klasy, Łobzowianka, ma w swych szeregach repr. obrońcę jun. Więclawka i Pawlikowskiego. Najlepszym strzelcem jest środek, napastnik Pizsak. Łobzowianka wygrała z pierwszym klubem tabeli (Szczakowianka) oraz 3-ma ostatnimi: Mościcami, Wisłą i Tarnovią. Podzieliła się punktami z Dąbskim i Groblami.

Niska lokata Fabloku jest wynikiem gruntownego odmłodzenia zespołu, w którym największe nadzieje rokują: 19-letni prawy łącznik Oliwa, 18-letni lewoskrzydłowy Dzierwa oraz 21-letni obrońca Świłta. Doskonale zapowiada się również młody zastępca repr. Polski (Cyganek) i Piotrak jako viceprezesa, Góralówna sekretarza, Święczak skarbnik, Trzcinski gospodarz.

Mościce — w stosunku do sezonu poprzedniego wyraźnie obniżyły swoje loty. Reprezentacyjny bramkarz „Orląt” Seyrlhuber oraz napastnik Taczyn są największymi indywidualnościami w drużynie mościckiej.

Drugi beniaminek, Okocimski wygrał z Groblami, Garbarnią i Fablokiem. Zwycięstwa te odniósł Okocimski na własnym terenie, gdzie również „urwał” punkt liderowi, Szczakowiance remisując 1:1. Pozostały punkt zdobył (remis z Koroną), to także zdobył z własnego terenu, w której najlepszy strzelec Kotfis i miał swój udział.

Z rezerw drużyn ligowych, których punkty poraz pierwszy zaliczane są w ogólnej tabeli, najlepszą lo-

katę — jak to wykazuje załączona poniżej tabela, ma rezerwa Cracovii, najgorszą — rezerwa Tarnovii.

Tabela mistrzostw klasy „A” KOZPN przed przerwą zimową

Gier	Pkt.	Bramki
1. Szczakowianka	12	16 20:8
2. Wiczyzsta	10	15 18:7
3. Dąbski	11	14 21:16
4. Cracovia IB	11	14 20:20
5. Zwierzyniecki	11	13 21:19
6. Groble	11	12 18:11
7. Korona	11	12 13:16
8. Łobzowianka	11	10 16:18
9. Garbarnia IB	12	9 22:18
10. Fablok	11	9 16:26
11. Mościce	10	8 19:21
12. Okocimski KS	12	8 16:27
13. Wisła IB	12	7 17:24
14. Tarnovia IB	11	5 17:23

Nie było masowego zainteresowania mistrzostwami zapaśniczymi Warszawy

CIEŻKOATLETYKA została zaliczona przez GUKF do tej kategorii sportów masowych, które należy popierać i otaczać opieką. Wychojąc z tego założenia GUKF subsydiuje ciężkoatletykę. Tym dźwigniową jest obojętność klubów podczas mistrzostw Warszawy.

Do zapaśców zgłosiło się ledwie 21 zawodników. Zabrakło zawodników Radomiaka, Rywala i Gwardii. Woźniak (Rywal) zgłosił się do zawodów samorzutnie, a że nie miał pieniędzy na wpisowe, zapłacił za niego... Samorządowiec. Skra zgłosiła wprawdzie 9 zawodników, stanęło jednak tylko 5.

„Tylko” 23 osoby w Zarządzie ŁOZLA!

ŁÓDŹ, 19.12 (Tel. wt.). Doroczne Walne Zgromadzenie ŁOZLA miało przebieg bez porównania spokojniejszy niż dwa tygodnie temu nadzwyczajne Zgromadzenie. Sprawozdania ustepujących władz nie wywołały większej dyskusji. W rezultacie czterogodzinnych obrad wybrano zarząd w składzie niemal dwukrotnie większym niż w roku ubiegłym. Liczy on 23 osoby.

W skład Prezydium Zarządu weszli: Szumowski, jako prezes Kwiatkowski i Piotrak jako viceprezesa, Góralówna sekretarza, Święczak skarbnik, Trzcinski gospodarz.

Mandat wiceprezesa zarezerwowano poza tem dla przedstawiciela ZMP. W zatwierdzonym preliminarzu lekkoatletyki dozwolono przewidzieć łącznie 336.000 zł wydatków 206.000 zł wpływów, składających się głównie z trzech przewidywanych imprez.

Z ciekawych uchwał zastępują na uwagę wniosek, aby co kwartał władze ŁOZLA odbywały konferencje z udziałem zawodników, tak jak to działo się na nadzwyczajnym Walnym Zebraniu. Postanowiono również, iż na Walne Zebranie PZLA z ramienia czynnych zawodników, jako delegat Łódzi, pojedzie lekkoatleta Lipowski.

Ze Śląska

Wymienny kurs trenerów narciarskich w Szpindlerowym Młynie (CSR) został w ostatniej chwili odwołany — ze względu na złe warunki śnieżne. Odbędzie się on w terminie późniejszym, a poza mgr-em Kozłoniem weźmie w nim również udział Woźniakiewiczowa z WUKF w Katowicach.

Doskonali hokeista cieszyńskiego Piastu, a równocześnie jeden z najlepszych zjazdowców Śląskich — Hutta, zdecydował się porzucić „śnieżne szaleństwo” na korzyść gumowego krążka i taflii „odowej”.

Mistrz Polski w wadze średniej, znany zapaśnik Śląski Gryt wycofuje się na czas nieokreślony z czynnego życia sportowego.

Reprezentacyjny hokeista Polski Gansiniec (Sila — Giszowice), poprosił o zwolnienie z sekcji piłkarskiej i zamierza zasilić szeregi robotniczego piłkarskiego mistrza Polski GZKS „Naprzód” w Janowcu.

Śląski Klub Narciarski w Katowicach zawiesił działalność, zawiadającą o swej decyzji zarząd Okręgu.

ŁASKIEMU Okręgowi Narciarskiemu przypadał w tym sezonie obowiązek organizowania XXIV-tych narodowych mistrzostw Polski. Teren Beskidów Zachodnich (Wiśla) był już dwukrotnie miejscem pojedynku najlepszych narciarzy polskich — ostatnio w roku 1937, jednak panująca wówczas odwilż częściowo unicestwiła wysiłki organizatorów.

Celem należytego zorganizowania mistrzostw utworzono specjalny Komitet Organizacyjny, złożony z 50 osób, na czele którego stanął dyrektor Woj. UKF, prof. St. Kisielewski. Prace w poszczególnych komisjach trwają w całej pełni, a o dotychczasowych rezultatach poinformował nas jeden z członków Komitetu, mgr. Kozdrun, znany narciarz Śląski.

Ustalono już więc ostateczny termin zawodów, które odbędą się w Szczyrku w dniach 4—9 lutego 1949 roku, jak również opracowano „rozkład jazdy” w poszczególnych konkurencjach, który przedstawia się następująco:

2. — otwarcie zawodów.
2. — bieg rozstawny 4x10 km. — slalom otwarty.
2. — skoki do kombinacji i w konkursie otwartym.
2. — bieg 18 km — otwarty i do kombinacji.
2. — bieg 30 km. — bieg zjazdowy.
2. — slalom do kombinacji. — zamknięcie zawodów.

Kierownictwo techniczne spoczywać będzie w rękach naszego informatora, a kierownikami poszczególnych konkurencji zostali: Lipowczan — bieg sztafetowy, mgr. Kozdrun — slalomów, Koźdoń — skoków, Wróbel — biegu 18 km., Zajączek Wł. — biegu 30 km., Holecxa — biegu zjazdowego.

Po raz pierwszy zastosowano ograniczenia w zapisach do mistrzostw i tak dopuszczono do startu w nieograniczonej ilości tylko zawodników I i II klasy — reszta (klasa III) będzie dopuszczona w wypadku osiągnięcia warunków, określonych przez Komisję Sportową PZN, tj. na podstawie wyników, osiągniętych w zeszłorocznych mistrzostwach lub też w tegorocznych mistrzostwach okręgowych.

W ramach prac przygotowawczych rozbudowuje się dotychczasową skocznię, na której po zakończonej przebudowie będzie można osiągnąć skoki o długości 60—65 metrów. Organizatorom pomógł tu wydatnie Główny Urząd Kultury Fizycznej, przyznając na ten cel dotację w wysokości 400.000 złotych.

Tory slalomowe będą wytyczone w Beskidku i w Szczyrku Górnym — rezerwowo.

Bieg zjazdowy natomiast odbędzie się ze Szczyrku, na trasie długości około 3 km., przy różnicy wzniesień 700 metrów.

Kwestia utrzymania i zakwaterowania dla zawodników, prasy, gości oficjalnych i władz związkowych została również już uregulowana dzięki niezwykłej życzliwości Dyrekcji Funduszu Wczasów Pracowniczych, która zaoferowała organizatorom 150 miejsc w swych domach wczasowych na terenie Szczyrku.

Ten krótki obraz dotychczasowych osiągnięć Komitetu pozwala już dzisiaj stwierdzić, że doroczne święto narciarstwa polskiego będzie zorganizowane wzorowo, a organizatorom wypadła tylko życzyć dużo śniegu — niezbędnego warunku dla powodzenia sportowego całej imprezy.

Rozwój piłki koszykowej leży w rękach wykwalifikowanych sędziów

Wśród zespołów Ligi Koszykowej nie ma drużyny, która by znała nowe przepisy „na piątkę”, a większość z nich ciekawie wykazuje słabą ich znajomość. Sytuację pogarsza brak przyzwyczajenia sobie nowych przepisów gry przez większość sędziów. W tym stanie rzeczy rozgrywki cechuje duży chaos.

Sędziowanie w koszykowej jest bardzo trudne, na co składają się: duża szybkość gry, małe stosunkowo wymiary boiska oraz skomplikowana i znaczna ilość przepisów. — Wszystkie te okoliczności wymagają od sędziego bystrej uwagi. Musi szybko reagować na poszczególne elementy gry, gdyż w przeciwnym razie wypacza przebieg zawodów.

Jesienny kurs unifikacyjny dla sędziów nie spełnił całkowicie swego celu. Kurs zgromadził ledwie część sędziów, reszta zaś nie ma właściwie możliwości uzupełnić swych wiadomości wobec braku wzorów.

Wśród sędziów ligowych panuje szereg sprzecznych poglądów odnośnie interpretacji przepisów. Przykładem...

dem może służyć chociażby sprawa obojętowego zawiadomienia sędziego przez komisję o ostatnich trzech minutach gry. Sędzia z kolei musi poinformować o tym kapitanów drużyny. Sędziowie nie są zgodni co do tego, czy należy gry przerwać, aby powiadzić graczom o końcowych 3 minutach meczu, czy też należy poinformować ich o tym podczas gry. W poprawkach do przepisów nie ma na ten temat ani słowa, a zagadnienie jest ważne ze względu na to, że od tej wiadomości zależy rozłożenie sił zespołów w końcówce.

Sędzia znający dobrze przepisy spełnia wychowawcze zadanie wobec tych zespołów, które nie są dostatecznie obeznane z przepisami gry. Natomiast sędzia, który nie potrafi interpretować przepisów nie tylko, że wypacza przebieg gry, ale nadto podrywa sobie zaufanie zarówno zawodników, jak i widzów.

Wadą systemu sędziowania jest poza tym wyznaczanie przez związek sędziów pojedynczo z różnych miast, co ma ten skutek, że nie zgrani ze sobą nie rozumieją się wzajemnie podczas przeprowadzania zawodów.

Sprawa kształcenia sędziów powinna być równoległa z rozwojem piłki koszykowej. Oto jedno z wadliwych zadań, jakie ma do spełnienia nowy zarząd Polskiego Związku Piłki Ręcznej.

Wysokie kwalifikacje sędzów wpływają korzystnie na poziom gry poszczególne zespołów w spotkaniach wewnętrznych, a w meczach z drużynami zagranicznymi zaoszczędzą przykrych skutków

Śnieg przerwał suchą zaprawę Ślązaków

Korzystając z pierwszych opadów śnieżnych narciarze śląscy porzucili na dobre suchą zaprawę i rozpoczęli treningi w terenie.

Śląski Okręgowy Zw. Narciarski zorganizował 5 ośrodków treningowych, w których prowadzona jest praca przez instruktorów i trenerów związkowych. Kierownictwo poszczególnych ośrodków objęli: Szczyrk — Wierczok A. i Haratyk, Bielsko — Jurzak, Wisła, Istechna i Goleśzów — Tajner. Pokrywa śniega na jest jeszcze mała — mimo tego czelowi skoczkiwie śląscy skakali już na skoczni terenowej, tzw. na Dolinie w drodze na Skrzyczne. Najlepsze rezultaty uzyskali Wierczok A. (KN Szczyrk), Węgrzynkiewicz (HKN Bielsko) i Krupa. Doskonali junior Klasczek, który w zeszłym sezonie uzyskał rewelacyjne wyniki, skakał bardzo słabo. Powód — prześladowa „woda słodowa”, przejawiająca się w załogach treningowych i niewystarczającym trybie życia tego utalentowanego chłopca.

W ramach akcji treningowej kadry reprezentacyjnej, celem doprowadzenia naszych czołowych zawodników do jak najlepszej formy, dożywianych jest z dotacji GUKF 18 narciarzy Śląskich — 11 seniorów i 7 juniorów. Zawodnicy ci będą brani pod uwagę przy ustalaniu drużyny reprezentacyjnej na zawody o „Puchar Tat”

Okręgowe mistrzostwa Śląska odbędą się w Wiśle w dniach 22 — 24 stycznia 1949 r., a organizują je LKS Barania (Wisła) i SNPTT „Warta” (Cieszyn).

Trzech najlepszych wśród słabych

HAMBURG (Obsl. wt.). Niemiecki zawodowy Związek Bokserki stref zachodnich ogłosił listę trzech najlepszych zawodników w każdej kategorii. Listę tę zamieszczamy dlatego, że wielu z wymienionych walczyło przed wojną z naszymi bokserami w ramach meczów międzyplacowych.

Ciężka: 1) Ten Hoff, 2) Nussel — wygrał ze Silbbam w 1930 r., 3) Grube.
Półciężka: 1) Vogt — pokonał Klimeckiego, a z Szymurą raz wygrał a raz zremisował, 2) Rux, 3) Seidler.
Średnia: 1) Schmidt, 2) Müller, 3) Gahrmeister.
Półśrednia: 1) Eder, 2) Schmitz, 3) Oachtle.
Lekka: 1) Nürnberg — znokautował w 11 rundzie Kowalewskiego, 2) Hämer, 3) Sander.
Piórkowa: 1) Assman, 2) Schöneberger, 3) Hess.
Kogucia: 1) Schillers, 2) Rappsliber — przegrał na punkty z Czortkiem i Krzemickim oraz zremisował z Rotholcem, 3) Koch.
Musza: 1) Färber — przegrał na punkty z Rotholcem, 2) Schillers, 3) Götze.
Z listy tej widzimy, że zawodowy bokser niemiecki nie stoi, mimo sterań Anglików, na wysokim poziomie, w wielu bowiem wypadkach posiadające pierwszy lokat byli już przed wojną gorsi od naszych czołowych amatorów!

Sport radziecki czci pamięć Walerego Czkałowa

15 grudnia br. upłynęło 10 lat od tragicznej śmierci światowej sławy lotnika radzieckiego Walerego Czkałowa, poległego śmiertelnie lotnika podczas próby nowego typu samolotu.

Już w czasie wielkiej wojny światowej Czkałow zasłynął jako niezwykle odważny pilot wojсковy i doskonalszy taktyk walki powietrznej. — Po wojnie poświęcił się całkowicie szkoleniu młodych kadr lotników i udoskonalaniu nowych typów samolotów. W tym okresie Czkałow był znany z niezwykle odważnych lotów próbnych na samolotach nowej konstrukcji.

W ciągu 12-tu lat wypróbował ponad 70 maszyn różnych typów.

Światowej sławy rozgłos zjednał mu długodystansowy przelot z Moskwy na Daleki Wschód na wyspę Udd, dokonany w roku 1936. W czasie 56-ciu godzin 20 minut Czkałow przebył 9.375 km.

Najstojniejszym jednak wyczynem doskonałego pilota był przelot w roku 1937 z Moskwy, ponad biegunem, do Północnej Ameryki. W czasie tego historycznego lotu Czkałow wraz z towarzyszącymi Bellakowem i Bajdukowem, na samolocie „ANT—25” przebywał w powietrzu 63 godz. 20 min., przelatując dystans przeszło 12 tysięcy km.

Wielkie zasługi, jakie położył Czkałow nad rozwojem lotnictwa radzieckiego i rozświetlenie go na całym świecie zostały w pełni docenione. — Pamięć wielkiego lotnika uczczono nazwaniem jego imieniem szeregu miast, wsi, fabryk i aeroklubów, a w rodzinnym mieście założono muzeum, w którym wśród licznych eksponatów znajduje się historyczny samolot „ANT—25”.

W dniu 15 bm. w całym kraju odbyły się imprezy sportowe, poświęcone pamięci wielkiego lotnika. M. in. w Gorkij rozegrano tradycyjny sztafetowy bieg narciarski o nagrodę im. Czkałowa. W sztafecie brało udział ponad 600 narciarzy, reprezentujących 124 drużyny. Zespołowo zwyciężyła sztafeta miejscowego Instytutu Kultury Fizycznej, przebywając trasę 25 km w czasie 2:07,01 godz.

Plany narciarzy Warszawy

Nowy zarząd WOZN zamierza przeprowadzić w stolicy następujące imprezy narciarskie:

- 9.1.49 — otwarcie sezonu;
- 15 — 16.1.49 — mistrzostwa okręgowe juniorów (kobiet i mężczyzn);
- 22 — 23.1.49 — mistrzostwa okręgowe seniorów (kobiet i mężczyzn);
- 22.49 — dzień narciarza.

Nie ustalono jeszcze terminu zawodów o Odnakę Narciarską.

Zarząd WOZN wybrany na walnym zebraniu ukonstytuował się następująco:

prezes Fruhauf M. (Marymon), v-prezes Boski W. (ZMP); sekretarz Okapiec T. (ZMP); v-sekretarz Abramowicz Z. (ZMP); skarbnik Marcinowska M. (WKN); członkowie Zarządu: Kopyckiński — Zw. Prac. Skarb., Dryll AZS; Kosińska A. Zw. Prac. Skarb.

Guardia (W) - Włóknarz 13:3

Brak rutyny i kondycji

zgubił pięściarzy łódzkich

Szymura bije Jaskółę Kolczyński nokautuje

WARDIA (WA) - WŁÓKNIARZ 13:3. Wyniki techniczne: w muszej Patora zwycięża Kargiera (W), w koguciej Szatkowski zremisował z Mateckim (W), w piórkowej Sobkowiak wypunktował Kazimierczaka (W), w lekkiej Komuda wygrał z Kawczyńskim (W), w półśredniej Trzęsowski zwyciężył Tomczyńskiego (G), w średniej Kolczyński wygrał przez t. k. o. w 1 r. z Szczapińskim (W), w półciężkiej Martinellis (W) poddał się po dwu rundach Archadzkiemu, w ciężkiej Szymura wypunktował Jaskółę (W).

Mecz nie był ciekawy, gdyż przewaga Gwardii była zbyt widoczna. Nie było niemal żadnej walki, w której rezultat, że tak powiemy, „wisiał by do ostatniego gongu na włosku”.

PODOBAŁ SIĘ MATECKI

Najlepiej z drużyny łódzkiej wypadł chyba Matecki, który zdaniem naszym, zasłużył na zwycięstwo. Niestety i tego boksera zgubił brak kondycji. Matecki jest szybki, orientuje się w ringu dobrze, umie blokować i niedopuszczać przeciwnika do ciosu.

Kargier jest wyraźnie słabszy, niż w wiosennym sezonie. Brak mu teraz szybkości i przebojowości. Kazimierczak — piórkowiec wyjątkowo wysoki — posiada warunki fizyczne. Musi się jednak jeszcze b. wiele nauczyć. W teście Kawczyński najzupełniej zgubił się w ringu, gdy Komuda wziął go na czymś i obnażył wszystkie jego błędy. Już od drugiej rundy łodzianin zaniemógł psychicznie, zaczął blokować na ślepo i wówczas nie wiedział czy ma walczyć na dystans czy podystans.

Trzęsowski zrzucił wagę do półśredniej, mimo to wygrał walkę z Tomczyńskim, dzięki przewadze siły fizycznej. Oglądaliśmy tego boksera już w dużo lepszej formie. W Warszawie Trzęsowski był zbyt wolny, „nie szedł za ciosem”.

O BOKSERACH GWARDII

W Gwardii b. dobrze wypadł Patora, którego kontry były celne i b. szybkie. Szatkowski tylko straszyl swą prawą, którą wreszcie zaczął bić dopiero pod koniec walki. Sobkowiak miał za przeciwnika boksera o głowę wyższego. W tych warunkach „Sobek” miał naprawdę b. trudne zadanie, z którego wywiązał się dość dobrze. Komuda miał b. dobry dzień; znakomicie wywiądywał luki w gardzie przeciwnika i błyskawicznie lokował tam swe ciosy.

Tomczyński walczył mniej od Trzęsowskiego, co niewątpliwie źle wpłynęło na jego samopoczucie. Gwardziści walczyli zbyt ostrożnie i dopiero w trzeciej rundzie zdobył się na kilka skutecznych ataków. Kolczyński i Archadzki nie mieli przeciwników godnych siebie. Po Szymurze było znów przerwy spowodowaną kontuzją ręki. Miał on zresztą trudne zadanie, gdyż Jaskółę obejmował po przy każdej okazji i paraliżował ruchy; nadto Szymura musiał pamiętać, że niedawno zdjął gips.

DOBRA WALKA PATORY

W muszej zwycięstwo Patory nad Kargierem było przekonujące. Ło-

Bokserzy Polonii wygrali 12:2 w Pruszkowie

Bokserzy Polonii warszawskiej gościli w ubiegły czwartek w Pruszkowie, gdzie wygrali z ZKK 12:2. Polonia wystąpiła w składzie złożonym w większości z uczestników ostatniego I-go kroku. Punkty dla Polonii zdobyli Oleksak, Jaworski, Karpiński, Kuczewski i Gręba po dwa oraz Cetliński i Borkowski po jednym. Remis Borkowskiego, mistrza Polski Juniorów był największą niespodzianką meczu.

ZAGÓRSKI ROZPOCZYNA TRENING Mistrz Polski w wadze średniej, Zagórski rozpocznie trening po świętach Bożego Narodzenia.

dzianin zaczyna walkę trochę nonszalancko; dużo atakuje, ale stale nadziewa się na kontry. 1-gą rundę wygrywa Patora. Druga runda staje się też łupem warszawiaka. W czasie tego starcia Kargier próbuje dosięgnąć przeciwnika lewymi sierpami, ale to mu się rzadko udaje. Patora nadal kontruje i lokuje trzy bardzo silne i czyste uderzenia po jednym z nich łodzianin pada na moment na matę. W trzeciej Kargier raczej dąży do zwarć i raz trafia w żołędź Patory. Patora jednak rewanżuje się ciosami w szczękę. Runda nieznacznie wygrana przez gwardziście.

W koguciej Szatkowski przez dwie rundy połował na cios z prawej, ale bezskutecznie. Tymczasem łodzianin zbiera punkty. Drugą rundę wygrywa Matecki, który w kilku zwarciach atakował dolne partie Szatkowskiego. W 3 r. nareszcie Szatkowski przebił się przez gardę łodzianina i kilka razy trafia prawą. Matecki słabnie i przegrywa starcie.

OJCIEC I SYN

W piórkowej Sobkowiak wyglądał jak synok Kazimierczaka. „Sobek” musiał skakać, aby dostać się do szczęki przeciwnika, musiał również bardzo uważać, aby nie zadać zbyt niskiego ciosu. Pierwsza runda jest wyrównana, w drugiej przewaga Sobkowiaka, który kilka razy trafia celnie. W 3 r. obaj otrzymują napomnienie za trzymanie. Akeje rwa się co chwile. Końcówkę na lepszą Sobkowiak, który zasłużył na wygraną.

KOMUDA EGZAMINUJE

W lekkiej Komuda „ścięgał” na siłbie Kawczyńskiego, kontrolował go, a póź-

Zaledwie 97 Batory pokonał Gracovię Bibrzycki przegrał ze Szczerbowski

KRAKÓW, 19.12 (Tel. wł.). Batory — Gracovia 9:7. Bokserzy Batorye jadą do Krakowa po pewne zwycięstwo, wzięli pewnie w rachubę możliwość uzyskania punktów w o. Batory prowadził już przed meczem 4:0 a to z powodu nadwagi Styśla II w piórkowej i wsku tek braku zawodnika Gracovii w „leżkiej”. Nie wzięli jednak z pewnością Słazacy pod uwagę postępu ósemki biało-czerwonych i ambicji. Tylko sześciu pięściarzy krakowskich dzwigało na swych barkach honor klubu.

ŁAZACY naogół zawiedli. Walczyli nieczysto, to też wszyscy prawie otrzymali napomnienie, od energicznie sędziwego Sieraszewskiego z Łodzi. Najlepszym zawodnikiem z drużyny Batorye był Bibrzycki, który natrafił jednak na doskonały dzień Szczerbowski i w drugiej rundzie znalazł się trzykrotnie na deskach, a w trzeciej bliski był przegrania przez nokaut. Nowara zdobył wprawdzie oba punkty, lecz zwycięstwo jego nie było przekonującym, a wynik remisowy byłby bardziej sprawiedliwy. Werdykt sędziowski w tej walce przyjęła publiczność długo nie milkącymi gwizdami.

„Stary lis” Kolonko i jego przeciwnik Bereźnicki stoczyli walkę przypominającą raczej zapasy i bijatykę, budząc niesłychaną wesołość na sali.

Oprócz Szczerbowskiego z Gracovii wyróżnić trzeba Styśla I oraz coraz lepszego Wszolka i ambitnie walczącego Rapacza.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu bokserzy Batorye). Osielki przegrał z Wszolkim, a o przegranej zdecydowała druga runda, która bezwzględnie należała do zawodnika Gracovii.

W koguciej Reichert wygrał z Leją, mimo, że w drugiej rundzie był do „8” na deskach. O zwycięstwo zdecydowała jednak lepsza końcówka.

W piórkowej Bazarnik zdobył punkty w o. na skutek nadwagi Styśla II. W lekkiej Bibrzycki przegrał ze Szczerbowski, Bokser słabszy po silnym ciosie Krakusa znalazł się w drugim star-

niej przechodził do błyskawicznych ataków. Już pod koniec starcia łodzianin przechodził dość ciężką chwilę. Druga runda jest wysoko wygrana przez Komudę. Kawczyński zupełnie traci głowę, atkuje na ślepo i bardzo nieproduktywnie. W trzeciej młodemu łodzianinowi stytwnieją nogi; nie bardzo wie co ma czynić w ringu — staje się on zabawką dla Komudy, który demonstruje swój bogaty repertuar.

BEZ EMOCJI

W półśredniej obiecywano sobie wiele po walce Tomczyński — Trzęsowski. Tymczasem mecz ten nie dał żadnych emocji. Trzęsowski parł do przodu, a Tomczyński dość anemicznie bronił się. Obaj nie uczynili sobie wiele krzywdy. Dopiero w ostatniej rundzie bokserzy nieco rozgrzeli się i Tomczyński nawet zaczął lekko przeważać.

Kolczyński w pierwszej rundzie po-

słał na deski Szczapińskiego. Łodzianin wstał nieprzytomny i sędzia odesłał go do rogu.

W walce półciężkich Martinellis „po szedł na wymianę ciosów” i nawet sporą razę dosięgnął Archadzkiego. Okazało się jednak, że skuteczność ciosów gwardzistów była większa, nadto łodzianin dał z siebie wszystko na początku walki, a na trzecią rundę zabrakło mu już sił. Wolał się poddać.

DWAJ MISTRZOWIE

Szymura pokonał nieznacznie, ale zasłużył Jaskółę. Szymura prowokował do ataku, ale Jaskółę tylko zrzadka ośmielał się nacierać, wyraźnie obawiając się kontry. Dopiero pod koniec meczu walka staje się bardziej zażarta i Szymura przeważa w wymianach ciosów.

W ringu sędziował p. Wróż, na punkty pp. Tkocz, Matura i Urbaniak.

K. Gryziński

Pogrom ZZK na Wybrzeżu

„Bombardierzy morscy” zwyciężają 14:2

GDYNIA (tel. wł.). 19.12. W Wrzeszczu odbyło się spotkanie o wejście do Ligi bokserkiej pomiędzy Gwardią a ZZK Poznań zakończone zwycięstwem gospodarzy 14:2. Przewaga Gwardii bezapelacyjna, a poznaniacy nie osiągnęli ani jednego zwycięstwa. Jedynie dwa punkty 8-ka ZZK zdobyła w półciężkiej dzięki Gładysiakowi, którego przeciwnik — Rudzki spóźnił się na wagę. Reprezentant Gwardii zamieszkuje w Tczewie i wobec opóźnienia się pociągów przybył 15 minut po zakończeniu wagi.

Gospodarze, tak kondycyjnie jak i technicznie, przeważali nad przeciwnikami. Trzeba przyznać, że kolejarze przybyli w osłabionym składzie bez Kasperczaka i Kazimierczaka. Nie wiadomo jednak czy i z tymi zawodnikami osiągnęliby lepszy wynik, bowiem w tych kategoriach zawodnicy gdańscy byli wyjątkowo dobrze dysponowani. Najlepszym pięściarzem drużyny gdańskiej był Gignall (przewidywany jako przeciwnik Kasperczaka), który już w pierwszym starciu zwyciężył przez t. k. o., demonstrując urozmaicony repertuar ciosów i doskonale wycucie dystan-

su. Również i Iwański, który nareszcie rozpoczął racjonalny trening (zmienił zawód rybaka na zrypa w Kapitanacie Portu w Gdańsku) powoli wraca do swej zeszlizoroczej formy. Obok wspomnianych pięściarzy dobrze wypadli: Antkiewicz, Kwiatkowski i Gołyński. Mikolajczewski w muszej miał stosunkowo sta się okazuje miesięczna przerwa do zwycięstwa, dowiodł raz jeszcze, że jest mało odporny na ciosy.

W drużynie poznańskiej najlepsze noty można by wystawił: Kupczykowi, Gładysiakowi i Bazarnikowi. Przebieg walk (na pierwszym miej-

Respekt przed Pisarskim na meczu ŁKS - Wisła 11:5

KRAKÓW (tel. wł.). 19.12. ŁKS — Wisła 11:5. Co znaczy rutyna, kondycja i... respekt sędziów przed nazwiskiem Pisarskiego — to można było stwierdzić w czasie towarzyskiego meczu bokserkiego mistrza Polski ŁKS przeciw krakowskiej W-ście. Gdy by drugie starcie trwało o kilka sekund dłużej, wówczas łodzianin, który po silnym prostym Matuley zawiął na linach — znalazłby się niechybnie w chwili później na deskach, gong uratował go jednak przed tymi nieprzyjemnymi następstwami. Pisarski zdążył przyjąć do siebie w czasie krótkiej przerwy, wyzyskując dobrą kondycję, nawiązał równorzędna walkę w trzeciej rundzie, a choć dwie pierwsze rundy miał wyraźnie przegrane — to jednak... sędziowie orzekli, że jemu należy się zwycięstwo.

„Omyłkę” chcieli później naprawić, ogłaszając znów zwycięzca Pieniążka, co wzbudziło poraż drugi żywiłowy oddech widowni.

Drużyna mistrza Polski, mająca w swoim składzie obok rutynowanych i słynnych zawodników Olejnika, Pi-

sarskiego i Zylisa dobrze zapowiadających się Popielatego czy Debisa, przewyższała Wisłaków kondycją i techniką. Wynik mimo „odwrotnego” typowania przez sędziów jest naogół sprawiedliwy w tym, że nie skrzywdzonoby łodzian, przynajmniej zwycięstwo Rysiołowi w ciężkiej, na skutek czego różnica zmalałaby do 4 punktów.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu ŁKS):

W muszej Różycki pokonał przez t. k. o. Wojtuśka. Bokser Wisły był wprawdzie w drugiej rundzie do „9” na deskach, jednak o t. k. o. przyparowało go uderzenie głową przez przeciwnika, powodujące silny obrzęk nad łukiem brwiowym.

W koguciej Olczyk zwyciężył przez t. k. o. Giergiela.

W piórkowej Popielaty przegrał z Gromalą. Bokser Wisły miał w dwóch pierwszych starciach zdecydowaną przewagę.

W lekkiej Deb's znokautował w 1 r. walczącego w barwach Wisły Lisika (Groble).

W półśredniej Oleinik, polujący od początku walki na nokaut posłał Piątkowskiego w drugiej r do „6” na deski i zmusił następnie do poddania się.

W średniej Pisarski „z łaski” sędziów pokonał na punkty Matulę, będąc sam bliski nokautu.

W półciężkiej Zylis przegrał z walczącym w barwach Wisły Pieniążkiem (Groble). Bokser łódzki walczył wprawdzie nieczysto (stałe uderzenia w tył głowy), za co otrzymał upomnienie, lecz na przegranej nie załżał.

W ciężkiej Grzelak zremisował po brzydkiej i nieciekawej walce z Ryskiem.

Petrina zwycięża i przegrywa

Bokserzy CSR wrócili z Finlandii, gdzie stoczyli jeszcze walki w Salo. Petrina w półśredniej pokonał Laitto, a Taubene w piórkowej zwyciężył na punkty Nyberg. Następnego dnia Petrina przegrał z Suominenem a Rademacher w półciężkiej pokonał Nordina.

CZTERY ZWYCIĘSTWA ESCUDIE Escudie — mistrz Europy, pogromca Kółczyńskiego, w tym sezonie stał się zawodowcem. Stoczył już trzy walki. Dwie wygrał, jedną przegrał, którą też wygrał, już było „rudnie”. Escudie musiał ciężko pracować aby zwyciężyć Mitriego. Czwartą walkę Francuz stoczył w Algierze, gdzie po 6-ciu rundach poddał mu się Juri VII na skutek kontuzji brwi.

MARZANIE BELGIJSKIE Swego czasu AIB-a rozesała do wszystkich związków państwowych zawodowcom. Stoczył już trzy walki. Dwie wygrał, jedną przegrał, którą też wygrał, już było „rudnie”. Escudie musiał ciężko pracować aby zwyciężyć Mitriego. Czwartą walkę Francuz stoczył w Algierze, gdzie po 6-ciu rundach poddał mu się Juri VII na skutek kontuzji brwi.

MECZ CERDAN — DELANNOIT... ALE W SZADZI!

Głośna sprawa Cerdan — Delannoit, jak się zdaje, znalazła epilog w sądzie. Jak wiadomo, ci dwaj pięściarze dwukrotnie walczyli, po raz pierwszy zwyciężył Belg, Francuz jednak zrewanżował się. Trzeci mecz miał się odbyć o tytuł mistrza Europy, który posłał Cerdan. Po zdobyciu przez Cerdana tytułu mistrza świata — Cerdan nie chce występować o trzeciej walce z Belgiem. Organizatorzy belgijskiej podobno mają skrzyż Cerdana o odszkodowanie pieniężne, które wynosiłoby sumę do 4 miliony belgijskich franków.

ZAWODY BOKSERSKIE W SZCZECINIE

SZCZECIN. W Szczecinie odbyły się zawody bokserkie z udziałem „Stormu”, „Gwardii”, „Odry”, „Skry” i PKS. Pełny dochód z zawodów przeznaczony został na budowę Wspólnego Domu Partyjnego w Warszawie. Z 14-tu walczących bokserów najbardziej podobal się Bargiel (Odra), który po pięknej walce pokonał Bednarczyka. Interesujący przebieg miała również walka Koziołka z Walterem. Remis krzywdzi Koziołka. Najładniejsza była walka Sadowskiego (Siorn) z Ratajakiem (Gwardia) w lekkiej. Miała ona bardzo interesujący przebieg i stała na wysokim poziomie. Zwyciężył w niej zasłużenie Sadowski.

OCZY I USZY ŚWIATA

Angielski Związek Piłki Nożnej przyjął zaproszenie Brazylji na wzięcie udziału w turnieju o mistrzostwo świata.

„Instalacji pastor” — Dodds stał się bieżącym zawodowcem.

Pierwsze zawody międzynarodowe w hall odbędą się w Nowym Jorku 5 stycznia przy udziale blegaczy europejskich.

Redakcja belgijskiego pisma sportowego („Les Sports”) organizuje specjalny wyścig na mecz piłkarzy Hiszpania — Belgia, który odbędzie się 2 stycznia w Barcelonie. Będzie to wycieczka samolotem.

W Stambule grała austriacka drużyna „Austria”, która pokonała jedenasięć turecką „Bochiktache” 6:2.

Zaledwie 97 Batory pokonał Gracovię Bibrzycki przegrał ze Szczerbowski

KRAKÓW, 19.12 (Tel. wł.). Batory — Gracovia 9:7. Bokserzy Batorye jadą do Krakowa po pewne zwycięstwo, wzięli pewnie w rachubę możliwość uzyskania punktów w o. Batory prowadził już przed meczem 4:0 a to z powodu nadwagi Styśla II w piórkowej i wsku tek braku zawodnika Gracovii w „leżkiej”. Nie wzięli jednak z pewnością Słazacy pod uwagę postępu ósemki biało-czerwonych i ambicji. Tylko sześciu pięściarzy krakowskich dzwigało na swych barkach honor klubu.

ŁAZACY naogół zawiedli. Walczyli nieczysto, to też wszyscy prawie otrzymali napomnienie, od energicznie sędziwego Sieraszewskiego z Łodzi. Najlepszym zawodnikiem z drużyny Batorye był Bibrzycki, który natrafił jednak na doskonały dzień Szczerbowski i w drugiej rundzie znalazł się trzykrotnie na deskach, a w trzeciej bliski był przegrania przez nokaut. Nowara zdobył wprawdzie oba punkty, lecz zwycięstwo jego nie było przekonującym, a wynik remisowy byłby bardziej sprawiedliwy. Werdykt sędziowski w tej walce przyjęła publiczność długo nie milkącymi gwizdami.

„Stary lis” Kolonko i jego przeciwnik Bereźnicki stoczyli walkę przypominającą raczej zapasy i bijatykę, budząc niesłychaną wesołość na sali.

Oprócz Szczerbowskiego z Gracovii wyróżnić trzeba Styśla I oraz coraz lepszego Wszolka i ambitnie walczącego Rapacza.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu bokserzy Batorye). Osielki przegrał z Wszolkim, a o przegranej zdecydowała druga runda, która bezwzględnie należała do zawodnika Gracovii.

W koguciej Reichert wygrał z Leją, mimo, że w drugiej rundzie był do „8” na deskach. O zwycięstwo zdecydowała jednak lepsza końcówka.

W piórkowej Bazarnik zdobył punkty w o. na skutek nadwagi Styśla II. W lekkiej Bibrzycki przegrał ze Szczerbowski, Bokser słabszy po silnym ciosie Krakusa znalazł się w drugim star-

Przegrana i remis Prostejowa na Wybrzeżu

GDYNIA, 19.12 (Tel. wł.). W sobotę gościła w Gdyni — czeska drużyna pięściarska „Prostejov” rozgrywając spotkanie z B-klasowym „ZKS Toruń”. Goście przywiozli tylko w słodemkę (bez reprezentanta w muszej, którego z powodu młodego wieku nie wypuszczono z kraju).

Na czoło zespołu wybił się: zeszlizoroczny mistrz CSR Krallcek i niezły łasek. Zupełnie słabym okazał się w średniej Valkovic.

W drużynie polskiej dobrze wypadli: Pek, Reichst II i Skorupa. Również dużą ambicję wykazał, mimo przegranej, Welska, który miał najcięższe przeciwnika. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8, przy czym gospodarze zdobyli w muszej punkty w o.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gości):

W koguciej, Machu pokonał Lebedzińskiego. W piórkowej Filipczek został wypunktowany przez Peka. W drugim starciu przewaga Polaka wzrosła i Czech przez chwilę znalazł się na deskach. Filipczek bronił się trzymaniem za co otrzymuje napomnienie.

Żywy przebieg miało spotkanie w lekkiej pomiędzy Böhmem a Reinschem // zakończone zwycięstwem Polaka. W półśredniej Krallcek zwyciężył Walskę. Pierwsza runda dla Polaka, walczącego bardzo ambitnie. Czech trzymał to spotkanie tro-

chę nonszalancko i dopiero od drugiej rundy przechodził do przeciwnika. Ostatnie starcie stał już pod znakiem wyraźnej przewagi Krallceka, który posyła nawet przeciwnika do „7” na deski.

W średniej Valkovic uległ w 2 r. przez k. o. Skorupie. Polak dysponuje silną kontrą z prawej, na którą już w pierwszym starciu nadziewa się przeciwnik. Czech idzie na deski ale walczy dalej. W drugim starciu historia się powtórza i Valkovic dwa razy jest do „8” na deskach, po czym zostaje wyliczony.

W półciężkiej żywiłowiec Łazek wypunktował Koralewskiego. Była to jedna z ciekawszych walk wieczoru.

W ciężkiej Netuka i już w pierwszym starciu znokautował słabego Kryszewskiego.

SLUPSK, 19.12 (Tel. wł.). W meczu bokserkim, rozegranym w Słupsku, Gwardia CWMO (Słupsk) pokonała ligową drużynę czeską Sokół „Prostejov” 10:6. Mecz stał na przeciętnym poziomie. Technicznie przeważał milicjanci, kondycyjnie lepiej zaprezentowała się drużyna czeska. Najlepsze lokaty wśród Polaków należy przyznać Letniewskiemu w półciężkiej i Motdyńskiemu w piórkowej, z Czechów najlepiej podobali się Netuka i Machu w koguciej oraz Krallcek w półśredniej.

KONARZEWSKI JEDZIE DO WROCLAWIA

Tomasz Konarzewski od 7 do 21 stycznia będzie prowadził kursy zawodników bokserskich Gwardii we Wrocławiu, a potem powraca do Warszawy, aby przygotować drużynę stołecznej Gwardii do wyjazdu na 2 mecze do Czechosłowacji.

TECHNICZNY NOKAUT

W koguciej Gignall pokonał Kilczborka w pierwszym starciu przez t. k. o. Od pierwszej chwili walka bardzo żywa. Gdańszczanin o dłuższym zasięgu ramion — paluje przeciwnikowi całe serie ciosów. Pod koniec rundy Kilczbork słabnie i na skutek rażącej przewagi odsyła go sędzia ringowy Kubik do rogu.

W piórkowej Gołyński wypunktował Bazarnika. Ciosy zawodnika Gwardii są szybko wyprowadzane i celniejsze. W drugim starciu walka jest niesłychanie zażarta. Często dochodzi do wymiany ciosów, w których ostatnie słowo ma Gołyński. Pod koniec walki Bazarnik broni się trzymaniem.

ANTKIEWICZ WYKUROWAŁ REKĘ

W lekkiej Antkiewicz zdobywa punkty w o. wobec nadwagi Wojtkowiaka. W walce towarzyskiej, traktowanej raczej jako sparing, Antkiewicz wygrywa wysoko, oszczędzając wyraźnie swego przeciwnika. Jak wobec przeciwnika. Mechliński, mimo brzo zrobiła „bombardierowi”, którego ręka jest już wykurowana.

W półśredniej zmierzyli się Iwański z Kupczykiem. W pierwszych dwóch starciach przewaga Iwańskiego jest tylko nieznaczna, bowiem jego przeciwnik jest w ciągłej defensywie, starając się uniknąć walki i atakować tylko lewymi z dystansu. Dopiero w trzeciej rundzie Kupczyk daje się sprovokować na wymianę ciosów i pod koniec walki jest groggy. Wygrywa wysoko Iwański.

DWA WALKOWERY

W średniej Kwiatkowski zdobywa dalsze punkty dla Gwardii, wobec niestawienia się przeciwnika. Podobnie i w półciężkiej Gładysiak (ZZK) otrzymuje w o. wobec niestawienia się Rudzkiego. W walce towarzyskiej pomiędzy Kwiatkowskim a Gładysiakiem wysoko wygrywa Kwiatkowski.

W ciężkiej spotkali się Mechliński z Grzelakiem. W 1 r. gdańszczanin dobrze atakuje dolne partie przeciwnika. Po jednym z jego ciosów Grzelak na stojąco daje się liczyć do „8”. Podobnie i w drugiej rundzie przewagę ma bokser Gwardii. Wdaje się on jednak niepotrzebnie w trzecim starciu w wymianę ciosów i inkasuje parę ciężkich „bomb”, po których jest przez chwilę zamroczony. Pod koniec walki wraca on jednak do siebie i znów staje stroną atakującą.

W ringu sędziował Kubik (Szczecin), na punkty: Sieroszewski (Łódź), Rutkowski (Warszawa) i Kugacz (Pomorze).

NIE BĘDZIE MORSKIEJ CHOROBY

PZB nie postawi kandydatur polskiego bokserów, którzy ewentualnie mogliby reprezentować barwy Europy w dorocznym meczu z Ameryką.

Ścisły wybór zdecyduje o składzie reprezentacji CSR

Czechosłowacja przygotowuje się do mistrzostw świata w hokeju na lodzie, w którym broni tytułu wicemistrza. Coach Vodička wybrał 22 zawodników, z których zmontowana zostanie reprezentacja drużyna. Są to następujący hokeiści:

Bramkarze: Jirka i inż. Modry, obrońcy: O. Zabrodsky, dr Slama, Trounslek, Hajny, Nemeš, Kubes, Napastnicy: Rožinák, V. Zabrodsky, Konopásek, Maxcelis, Mizera, Picha, Kobranov, Bouzák, Buhník, Kus, Reitmeier, Fiszler, Rejman i Barton.

Zawodnicy ci wystąpią w kilku spotkaniach i po wyeliminowaniu pięciu nieodpowiednich wyjadą do Sztokholmu.

Amerykanie niczego nie nauczą

Sceptyczna opinia Nurmi o szansach Finów

Sztokholm, w końcu grudnia. NURMI przebywał przez dwa dni w Sztokholmie. Jego pobyt w stolicy Szwecji nie uszedł uwagi dziennikarzy. Oto kilka spraw sportowych, które poruszył sławny biegacz.

Zdaniem Nurmi, że się stało dla Finlandii, że nie organizowała ona igrzysk olimpijskich w 1948 r., a natomiast podjęła się ich urzędzenia w 1952 r.

Jakkolwiek o pieniądze teraz jest trudno w Finlandii, jednak nie widzę żadnych możliwości, powiedział

Nurmi, aby sytuacja finansowa uległa poprawie do 1952 r.

WOJNA ZDEMORALIZOWAŁA MŁODZIEŻ

Z punktu widzenia sportowego nie widzę możliwości, abyśmy w 1952 r. odzyskali rolę dominującą w Europie. Finlandia straciła swą hegemonię w lekkoatletyce, a punkt kulminacyjny rozwoju tego sportu w naszym kraju przypadał na lata 1910-1930 r. Kilka lat przed wojną widziałem na naszych bieżniach wielu obiecujących młodzieńców w wieku od lat 17-18, którzy stanowili nadzieję. Dziś, jeden Bóg wie, gdzie podzielił się ci chłopcy. Pewnie pochłonęła ich wojna. Wielu młodych sportowców uratowało swe życie w czasie zawieruchy wojennej, niestety w czasie wojny zdemoralizowali się, prowadząc tryb życia nie godny sportowców. Ludzie ci muszą zrozumieć, że jeśli się chce dojść do rezultatów sportowych — trzeba żyć po spartacku i ciężko pracować przez wiele lat.

— Dlaczego pan nie pojechał na olimpiadę do Londynu? — zapytał jeden z dziennikarzy.

Nurmi skrzywił się.

NIE LUBIĘ LONDYNU!

— Dlatego, że Londyn jest miastem, które mi się wcale nie podoba, powiedział krótko i wżłostwo wielki Paavo. Po drugie, byłem zupełnie przekonany, że moi rodacy w Londynie poniosą klęskę, a to byłoby dla mnie przykre do oglądania. Obserwowałem zawody eliminacyjne przed olimpiadą i już wtedy zauważyłem, że nasi lekkoatleci byli przetrenowani. Nawet Hietanen, który powinien dać się poznać w Londynie, nie był w swej najlepszej formie. To był zupełny nonsens, aby pozwolić temu lekkoatlecie na próbę bicia rekordu niemal przed samymi igrzyskami olimpijskimi. Gdyby tego nie uczynił, napewno w Londynie osiągnąłby sukces.

— Czy to prawda, że Valste, trener Związku Fińskiego, jedzie do Stanów Zjednoczonych na kilka miesięcy, aby tam zapoznać się z metodami treningów?

I znów Nurmi się krzywi.

NIEPOTRZEBNY WYJAZD

— Moim zdaniem, to są wyrzucenie pieniądze i wyjazd jest zupełnie niepotrzebny. Amerykanie nie mogą nas niczego nauczyć! Sposób trenowania skoków? Ta konkurencja i tak nie odpowiada północnym narodom Europy. Jeśli chodzi o sprinty, to też nie nie naczymy się od Yankeeów. Żeby szybko biegać, trzeba narodzić się czarnym człowiekiem. Trzeba mieć wrodzony talent i błyskawiczny refleks. Natomiast zdarza się bardzo rzadko, aby murzyni biegali dobrze na długie dystanse. Ale a propos długich dystansów, to czas 5:07 osiągnięty przez Reiffa na 2000 m jest naprawdę wspaniałą i to jest wartościowy rekord. Niestety nie wi-

działem nigdy Belgia, ale wydaje mi się, że jest to biegacz o wielkich możliwościach. Dotychczas moim ulubionym biegaczem był Francuz Ladoumeque. Jeszcze nigdy w życiu nie widziałem biegacza tak estetycznie biegnącego, jak właśnie ten człowiek. Miał on bardzo solidną budowę nóg, jednak może były one zbyt słabe, dlatego też nie osiągnął on fantastycznych czasów, do których był predestynowany.

Peter Bris



Moskiewczanki zdobyły Puchar

bijąc w finale Spartę 42:20

W piątek zakończył się w Pradze międzynarodowy turniej w koszykówce kobiecej. Turniej wygrała reprezentacja koszykarek Moskwy, które w finałowej grze z mistrzem CSR praską Spartą zwyciężyły pewnie 42:20.

Przańki rozpoczęły walkę bardzo skutecznie i już po krótkim czasie prowadziły 6:1. Teraz jednak moskiewczanki energicznie przeszły do ataku i w rezultacie nie tylko nadrobiły ten ale uzyskały silną przewagę i pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 19:6.

Druga część miała bardzo podobny przebieg, gdyż Spartanki znów ruszyły energicznie w bój i poprawiły stosunek na 12:19. Nie wiele to jednak pomogło z chwilą, gdy Moskwa zdwoiła tempo i rozbiła blok obronny gospođyń. Ostatecznie Moskiewczanki wygrały zasłużenie 42:20.

Najlepszymi zawodniczkami Moskwy były: Darkowska, mała Sendelejewa i potężna Mojsiejewa. Najlepszym strzelcem okazała się Kopilova.

Kosze dla Moskwy zdobyły Kopilova 14, Darkowska 9, Mojsiejewa 8, Maksymowa 5, Sendelejewa 4 i Charitonowa 2. Dla Spartank: Scheinostova 11, Preusova 5, Hejna i Fragnerova 0 2.

Moskiewczanki otrzymały piękny kryształowy puchar miasta Pragi a Spartanki nagrodę pisma „Młoda Fronta” (srebrny puchar).

Ostateczna klasyfikacja: 1) Moskwa 4 p. 83:50, 2) Sparta 2 p. 45:64, 3) Kase 0 p. 52:66 koszy.

Szermierze Śląska walczyli o tytuły we florecie i szabli

KATOWICE, 19.12 (Tel. wł.). Drużynowe mistrzostwa Śląska szermierze we florecie i szabli rozegrane na hali gimnastycznej GUKF w Katowicach przyniosły tytuł mistrzowski w obu broniach szermierzom ZKSM Pogoń Katowice, którzy występowali w składzie: Hałubka, Jankowski, Sobik, Zaczek.

W zawodach poza Pogoń wzięły udział następujące zespoły: we florecie „Miejski Klub Sportowy” — Katowice, GZKS Byskawica — Radliń, w szabli poza wymienionymi AZS — Gliwice i Federacja Polskich Organizacji Studentów przy Akademii Lekarskiej w Rokitnicy.

Poza weteranami Sobikiem i Zaczkiem, którzy nie przegrali ani jednej

Piątka polonistów, którzy w finałach Pierwszego Kroku w Warszawie zdobyli pierwsze, względnie drugie miejsca. Od lewej stoją: Buzskiewicz (mistrz wagi muszej), Oleksiak (mistrz wagi koguciej), Kusajda (wice mistrz wagi piórkowej — stracił tytuł wskutek nadwagi), Jaworski (mistrz wagi lekkiej) i Baczowski (mistrz wagi półciężkiej).

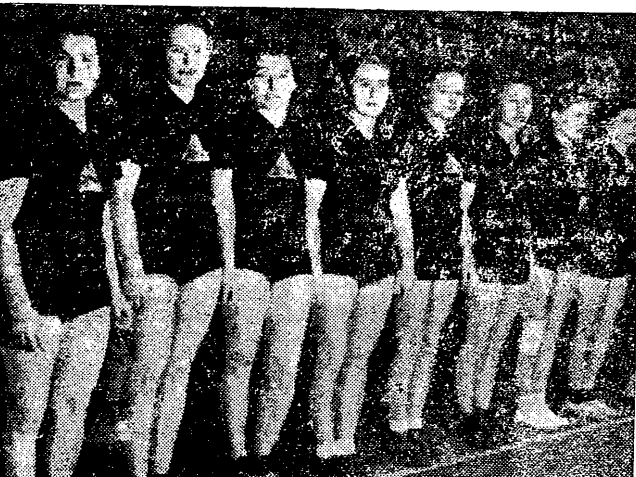
Foto Frankowiak — API

Koszykarki SKS I

górną w turnieju w Warszawie

W Warszawie odbył się turniej piłkarski po 2, dla SKS: Rybicka 4, Gieki koszykowej kobiet z udziałem kódratówna, Pokora i Szubielska po 2. Kiego Zryw, krakowskiej Wisły 1 2 Wisła — SKS I 18:15 (8:9). Zwycięzcy miejscowego SKS.

Wyniki spotkań wicemistrza Polskiego zespołu Polski było niespełna — SKS II 39:9 (17:8). Junior-dziewane, niemniej całkowicie zasłu-



Zespół koszykarek łódzkiego Zrywu, który w turnieju warszawskim zajął drugie miejsce za SKS I

ki SKS były zupełnie niegroźne dla łódzianek. Punktami podzieliły się dla Zrywu: Janicka 24, Gruszczynska 7, Lukasiak 4, Kwiatkowska i Głaze-

Piast remisuje z Siłą

CIESZYŃ, 19.12 (Tel. wł.). Siła Piast — Siła Giszowice 1:1 (0:0, 1:0, 0:1). Rozegrane tu spotkanie dwu najlepszych zespołów hokejowych Śląska zakończyło się wynikiem remisowym 1:1, a więc sukcesem robotników Giszowca, którzy dopiero od tygodnia rozpoczęli trening na lodzie, podczas gdy ich przeciwnicy trenowali już od miesiąca na sztucznym lodowisku w Mor. Ostrawie. Gra była b. żywa i na dobrym poziomie. W pierwszej połowie przeważał gość i szybkość. Druga połowa miała już przebieg wyrównany tak jak i ostatnia.

Bramkę dla Piasta zdobył Hutta, wyrównał dla Giszowca Kempny. Widów o około 1500 osób. Warunki lodowe doskonałe. Sędziowali Babiński — Cieszyń i Junger Giszowice.

Katowicki Ballon potłoczył... forma, przegrywając nieoczekiwanie z GZKS Mysłowice 3:1 (2.).

PIERWSZY MECZ HOKEJOWY W ŁODZI

Na nowozbudowanym lodowisku w Zgierz, po uroczystym otwarciu, rozegrano pierwszy w tym sezonie mecz hokejowy, w którym ŁKS wysoko zwyciężył „Włokarza” 10:3 (5:1, 3:1, 4:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Keim — 5, Starzewski i Koczwski — po 2, Król — 1. Najlepszym graczem na boisku był Keim, dobrze wypadł również bramkarz ŁKS-u Makuty-nowicz. Widów około 1000.

HOKEIŚCI „GWARDII” W BIERUTOWICACH

ligowy zespół hokejowy bydgoskiej „Gwardii” wyjechał na obóz treningowy do Bierutowa. Na obóz, który prowadzi b. reprezentant Polski mgr Czystewski, przybywają seniorzy i juniorzy, których oczekują rozgrywki o „Puchar Młodych”. Zawodnicy „Gwardii” trenują w okolicy Karpcza, na jednym ze stawów górskich.

Pismo sportowe ZMP Redakcja Komitet Naczelny Wydawnictwo-Oświetlenie „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, Mokołowska 5 tel. 8.70-85, 8.70-81, 8.82-51. skrytka pocztowa 191 Administracja: Warszawa, Daszyńskiego 16 Konto P. K. O. — 1-8095 tel. 8.71-12

Przeniesiona miesięczna wynosi zł 95.— Kwartał... Egzemplarz wsteczny wysyła się po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O. Nr 1-8096 licząc za egz. 15 zł. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty, zaznaczając na odwrocie przeznaczenie. Cena ogłoszeń: 55 mm x 1 lam = 90 zł. Odbito w Drukarni „Robotnik” Nr 1 Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa R.67108

Narciarzy czekają poważne zadania

ale też i sukces może być olbrzymi

W NIELEPSZEJ sytuacji, niż hokeiści, którzy denerwują się czekając na lód są — narciarze. Tym znów do szczęścia potrzebny jest śnieg. Jak dotąd nie ma go w nadmiarze. Nie tylko w Polsce, ale i w krajach alpejskich uskarżają się na brak możliwości rozpoczęcia należytego treningu na deskach.

Tęgoroczny program narciarski w Polsce zakrojony jest na szeroką skalę. Zorganizowanie go wymaga nowego opracowania w związku z reorganizacją sportu naszego, która dosięgnie również narciarstwo.

Polski Związek Narciarski, który do tej pory miał na głowie wszystkie odmiany i wszystkie agendy narciarstwa, zostanie poważnie odciążony. Młosową akcją szkolenia narciarskiego zajmie się Główny Urząd Kultury Fizycznej, natomiast PZN opiekować się będzie wyłącznie sportem wyczynowym.

Zdaliśmy sobie sprawę, że w pierwszym roku „nowego ustroju” będą pewne zacięcia, że Główny Urząd mimo wielkich środków i najlepszej woli nie będzie w stanie od pierwszego zamachu pchnąć narciarstwa gwałtownie naprzód, ale — raz trzeba zacząć!

Narciarstwo, jak żaden z innych sportów nadaje się na masowe uprawianie. Mamy pod tym względem doskonale wzory i doświadczenia ze Związku Radzieckiego, gdzie masowe narciarstwo nie jest głośnym, lecz rzeczywistym. Ci wszyscy ze sportowców pol-

skich, którzy przebywali na terytorium ZSRR, mogli naocznie przekonać się, jak olbrzymi rozmach cechuje narciarstwo radzieckie i jak umiemy ono mas pracujących, dając im nie tylko wyszkolenie sportowe, ale przede wszystkim godziwy rozrywek i wytchnienie. PZN zawiadomiony o nowej strukturze miał może w pierwszej chwili pewne obawy, wkrótce jednak przekona się, że wskazana droga jest właściwa. Mamy ambicje nie tylko celować w liczbę, ale i w jakość. Aparat, jakim dysponował Polski Związek Narciarski, nie byłby nigdy w stanie ująć w ręce wyszkolenie mas na najszerzej podstawie, a z drugiej strony zwolnienie go z tego obowiązku, da mu możliwość poświęcenia się całkowicie „wyszej szkole”.

Dobrze będzie więc, jeśli ludzie z PZN odpowiednio się nastawia i przygotowują do tych nowych zadań, pamiętając o okresie przejściowym, który spowodować może pewne zahamowanie. Nie mogą one być jednak istotne w obliczu wielkiego celu, jakim jest wyprowadzenie narciarstwa polskiego na wysokie szlaki. Rok bieżący da możność zarówno

Hokeiści reprezentacyjni, którzy mieli wyjechać na sztuczne lodowisko do Morawskiej Ostrawy niemal przed miesiącem, są do tej pory w kraju i smętnie rozmyślają nad tym, co mogli byli osiągnąć, gdyby...



„To nasze nieszechzące sliwie „gdyby” potwarza się z roku na rok i obawiamy się, by za dwadzieścia miesięcy nie przyszło nam na tym samym miejscu napisać:

„Gdybyśmy przed rokiem zabrali się na serio do sprawy sztucznego lodowiska, nie miałibyśmy w tym roku potrzeby oglądać

się za namiastkami i szukać półśrodków...”

Miejmy nadzieję, że to nasze prośbom nie spełni się i miast tego zdania od „gdyby”, zaczniemy od radośnych fanfarz w okazji otwarcia pierwszego po wojnie polskiego sztucznego toru lodowego. Oby!

Hokeiści siedzą więc jeszcze w domu! Jeśli będzie bardzo dobrze, to dzisiaj, tj. w poniedziałek 20 grudnia przekroczą pod Cieszyńem czy w Zembrzowicach granicę i zjawiają się wreszcie w Mece — Ostrawie. Zależy to wszystko już teraz od wily czechosłowackiej, okazuje się bowiem, że gdzieś, ktoś zapomniał o takim drobiazgu jak zezwolenie obcego poselstwa, które nie zostało z własnego kraju powiadomione o konieczności przygotowania prawa wjazdu dla większej grupy polskich sportowców spod znaku kijka i krążka.

Miejmy więc nadzieję, że 20 bm. wszystko zakończy się pomyślnie i hokeiści wyjadą, by przynajmniej przez kilka dni uganiać się po morawskim torze i z zadowolonym przytędywać się kolegom czechosłowackim, którzy są już naturalnie w pełnym gazie.

Bardziej, niż ewentualność uzyskania wiz, cieszy nas komunikat pogodowy Polskiego Radia, z którego wynika jasno, że Polskę ogarnia znowa fala mrozów. Daleko na zachodzie temperatura nie obniży się poza jeden stopień, ale w okolicach podgórskich na południu oraz w centralnej Polsce mrozy dojdą do 8 stopni. Znaczy to, że hokeiści nasi poderwą się wreszcie na nogi i zabiorą się na serio do pracy, chyba, chyba, że „Barbara po lekkim mrozie” przyniesie nam na Boże Narodzenie lekką odwilż. W każdym razie do redakcji napływają coraz częściej meldunki o pierwszych hokejowych bojach. Są one jeszcze niegroźne. Jeszcze nie

walczą się o punkty ligowe, ale znowa odnajdziemy właściwe tempo i pół-gaz. O pełnym gazie nie marzymy, gdyż wiemy dobrze ile potrzeba do tego pracy, jakiej kondycji i jakiego oswojenia się z lodem. Rzeczy te nie dadzą się nadrobić przez noc. Dlatego też...

Jeden z pracowników jednego z wysokich naszych urzędów sportowych, nawigując do naszego ostatniego artykułu o namiastkach hokejowych, chciał nas przekonać, że jednak nie jest tak źle, że miarodajne czynniki mają pełne zrozumienie dla sportów lodowych, że chcą zrobić wszystko, by je spopularyzować. W tym celu wydane zostały już instrukcje, opracowane są wskazówki, jak należy uprawiać sporty lodowe i poczynienia, jak własnym przemysłem zapewnić sobie choćby prymitywne sprzęt.

Nie negujemy wcale ani dobrej woli, ani jeszcze lepszych chęci wszystkich naszych czynników, zainteresowanych sportem lodowym, tylko... na co przydadzą się pouczenia i wskazówki, jaka korzyść będzie ze sprzętu z chwilą... gdy nie będzie wszystkiego tego gdzie wypróbować. Jeśli dopisze zima, to hokej szczęściowo się rozkroci i być może, że tu i ówdzie uda się pchnąć nieco użytkowstwo. — A jeśli nie — to będziemy czekał jeszcze z rozcelem lub więcej.

Nie jesteśmy bynajmniej przeciwnikami teoretycznego propagowania sportów lodowych, nie zwalczamy bynajmniej półśrodków, które choć kulawo, ale zawsze jakoś zbliżają do celu. Chcemy jedynie, by nie zatracono z pola widzenia właściwego celu, jakim jest... BUDOWA SZTUCZNYCH LODOWISK! (t. m.)

Odpowiedzi Redakcji

Stacy Czytelnik, PS — Wolejball. Wicemistrzem Polski w piłce nożnej w roku 1946 była Warta — Poznań. Od 1921 roku tytuł mistrzowski zdobyły następujące zespoły: Cracovia, Pogoń, Pogoń, Pogoń, Wisła, Wisła, Warta, Cracovia, Garbarnia, Cracovia, Ruch, Ruch, Ruch, Ruch, Cracovia, Ruch, Ruch, Polonia W-wa (1946) i Warta.

Adresu, o który Panu chodzi nie mamy. Stefan Lewy — Warszawa. Prywatnych adresów zawodników nie podajemy. Kazimierz Diehl — Adres PZLA — Warszawa, ul. Puławska 2.

HOKEJ W ŁODZIU

ŁOWICZ, 19.12 (Tel. wł.). Sekcja Hokejowa ŁKS ZMP, która grać będzie w bieżącym sezonie w klasie A — ŁOZH przygotowuje się do tego sezonu i wstąpił w składzie: bramka — Maleniejczuk, Jaworski, obrona — Żeluski, Wasilewski, Lisia, cki oraz Wojciechowski, w ataku grać będą — Żulma, Grzechociński, Węjskiowski i Szymański, Janicki, Drzewik.

Walczak słoczy rewantową walkę Kuldirm w dniu 8 stycznia w Algierze. Kuldirm tytuł nie będzie zaangażowany w tym meczu.